

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Matejko 2 i Kościuszki 18.

Rok XIV

Katowice, wtorek 10 stycznia 1939 r.

Nr 10

## Erniespodzianek Wstępne rokowania parytetyczne w sprawie warunków płacy i pracy pracowników umysłowych przemysłu śląskiego

(Z. Gr.) Przeżywamy okres ogromnej płynności, zarówno w stosunkach międzynarodowych — i w nich przede wszystkim — jako też w stosunkach wewnętrznych wielu państw. Przewidywanie, wyciąganie wniosków z faktów zdarzeń i dokonań, bez którego nie da się pomyśleć „fachu” polityka, stało się ogromnie trudne. To też na każdym kroku spotykamy się z pomyłką polityczną. Notujemy ją po upływie pewnego okresu czasu, w wypowiedziach osób o ustalonych autorytetach politycznych, w głosach i omówieniach prasy, ba w ostrych enuncjacjach odpowiedzialnych kierowników rządów. Przeszliśmy już nawet brać za złe autorom. Przekładamy szybko zajęcia stanowiska, chociażby błędnego, wobec zdarzeń i faktów, aniżeli brak stanowiska motywowany tak często dziś brakiem podstawowych elementów orientacji. Bo wszak chcemy w cudzych domysłach, rozważaniach i analizach, znaleźć pożyteczne dla własnych dociekań. Każdy, kto posiada jakie takie zainteresowania dla tego, co się dzieje dokoła niego, roztrząsa przecież tę masę tajemniczych, różnorodnych zjawisk, jakiej dostarcza nam rzeczywistość naszego czasu.

Skąd bierze się nieoczekiwaność i niespodziewaność większości zdarzeń w obecnym świecie? Wynika ona niewątpliwie przede wszystkim z przelomowego charakteru naszej epoki. Obok dawnych sprawdzianów ocen, obok dawnych metod dyplomatycznych i politycznych, utrzymujących się jeszcze na terenie szeregu państw holdujących dawnemu porządkowi rzeczy, powstają nowe kryteria i nowe metody dyplomatyczno-polityczne, w dodatku bardzo różnorodne, jak zawsze w chwilach gorączkowego poszukiwania nowych dróg. Nie można też zapominać o coraz wyraźniejszym odwróceniu od metod dawnej dyplomacji, względnie jawnej, do dyplomacji tajnej.

W warunkach tych każde ze zdarzeń jest zawsze dla kogoś nieoczekiwane, zaskakujące, niewytłumaczone. Zaskoczeniem był dla nas — co tu dużo mówić — konflikt francusko-włoski, wybuchy właśnie w danym okresie, w danych okolicznościach i w znanym nasileniu. Odpowiedź natomiast rządu francuskiego na żądania włoskie, wyrażająca się w wyjeździe premiera Daladier i generałów do Tunisu i podjęciu wielkich manifestacji na rzecz metropolii, nie sprawiła nam niespodzianki, nie wywarła na nas wrażenia czegoś nieoczekiwanego. Tak zwykła Francja odpowiadać tradycyjnie, ilekroć uczuła się zagrożona bezpośrednio. Zaskoczeniem była dla Zachodu europejskiego deklaracja polsko-sowiecka, stwierdzająca żywotność zawartego szeregu lat temu paktu o nieagresji. W przeciwieństwie do reakcji opinii zachodnio-europejskiej opinia polska przyjęła fakt ten jako prosty, jasny, nieledwie samo przez się rozumiejący się. Niespodzianką dla Europy dla jednych miła, dla drugich niemiła, było noworoczone orędzie Roosevelta, kiedy pod świeżym wrażeniem konferencji panamerykańskiej w Limie sądzono, że Ameryka a z nią Stany Zjednoczone A. P. coraz wyraźniej zwołują się od spraw europejskich. Tajemnicze zagadki tkwią dotychczas w orę-

W ubiegły poniedziałek odbyły się wstępne rokowania parytetyczne w sprawie warunków pracy i płacy dla pracowników umysłowych Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego pod przewodnictwem gen. dyr. dra Zagórowskiego. Związki Pracowników Umysłowych

wysunęły między innymi żądanie 10 proc. podwyżki płac.

W pertraktacjach brały udział następujące związki: Za P. Z. P. sen. Maciejewski i dr Gawlik, za Z. P. Z. Jan Jurowi, za Z. Z. P. Władysław Wieczorek, za Z. Z. P. U. Bernard Gut.

W toku rokowań uzgodniono przewodnictwo Komisji Pojednawczej (Taryfowej). Pamięć ś. p. dra Maissa uczczono przez powstanie z miejsc.

Dalszy ciąg rokowań parytetycznych odroczono do środy dnia 18 bm. godz. 10-tej.

## Dalsze sukcesy ofensywy gen. Franco

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery gen. Franco głosi, że na odcinkach Monterrubio, Valsequillo i Sierra del Medico wojska barcelońskie natrafiły na zdecydowany opór. W dolinie Lerida wojska gen. Franco zajęły Pradell, Termens, Villanueva de la Barca, Alcoltege, Villanova de Prades i Albarca. Na niektórych odcinkach wojska gen. Franco posunęły się w ciągu ostatnich dwóch dni o 12 klm w głąb ugrupowania prze-

ciwnika, biorąc 1050 jeńców. W zakończeniu komunikat zaprzecza doniesienie barcelońskim o natarciu wojsk barcelońskich na frontie Estramadura.

BURGOS. Na odcinku pomiędzy Lerida a Balaguer wojska aragońskie gen. Moscardo posunęły się naprzód o 20 km na frontie szerokości 27 km. Natarcie odbywa się wzdłuż osi Balaguer — Tarrega. Z wojskami nacierającymi wzdłuż tej osi współdziała grupa gen. Valino, naciera-

jąca w kierunku południowym. W trójkącie Lerida — Cervera — Balguer wojska gen. Franco zajęły 9 miejscowości. Na prawym skrzydle kontynuowane jest natarcie wzdłuż szosy Lerida — Borias Blancas. Oddziały nawarskie gen. Solchaga zajęły 4 miejscowości na wschód od Borias Blancas, wzgórze na zachód od m. Fullada oraz pasmo wzgórz na północ od m. Vimbodi. W ten sposób nacierające na północ wojska nawarskie powinny się wkrótce połączyć z armią aragońską, co spowoduje odcięcie całego obszaru na wschód od Leridy. Ogółem front wojsk barcelońskich pomiędzy Benavent de Lerida na północy a Asco na południu jest przzerwany na szerokości 160 klm.

WALENCJA. 5 samolotów bombardujących obrzuciło bombami Walencję. Ofiarą nalotu padło 34 zabitych i 48 rannych.

BARCELONA. W niedzielę popołudniu 5 samolotów gen. Franco bombardowało port w Barcelonie. Ofiarą nalotu padł 1 zabity i 7 rannych.

## Na Zamku — o bieżących pracach Rządu

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 9 bm. w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Stawoja Skład-

kowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

## Zaszczytne wyróżnienie polskiego pilota

WARSZAWA. Międzynarodowy Zw. Lotniczy na dorocznym swym posiedzeniu we Francji w dniu 7 stycznia br. przyznał medal Lilienthala Polakowi, pilotowi szybowcowemu Tadeuszowi Gorze za

jego przelot z Bezmiechowej do Solecznik Małych pod Wilnem, t. j. odległość 587 km, dokonany 18 maja 1937 r. Medal ten jest nadawany corocznie za najważniejszy lot szybowcowy w danym roku.

## Propozycje Wołoszyna

BUDAPESZT. Jak donosi „Karpazi Magyar Hirlap”, rząd Wołoszyna zaproponował rządowi węgierskiemu odstąpienie 25 gmin karpatoruskich w zamian za

ustąpienie Czechosłowacji Munkacza i Ungwaru. Rząd węgierski propozycji tej nie przyjął.

nym starciu czesko-węgierskim, jakkolwiek dla wielu państw trzeźwo na sprawę patrzących, a wśród nich dla Polski, nonsens samodzielną Rusi Podkarpackiej zagraża z istoty swej niepokojem i starciem. Fantastyczne domysły opłoty w opinii spotkanie Beck — Hitler. Tajemnicze wieści dochodzą wreszcie z stosunków wewnętrzno-politycznych szeregu państw, że choćby wspomnieni państwa najbliższe nam: Rumunię, Węgry, Słowację i Czechy. Zagadkowo rysuje się od czasu do czasu wojna domowa Hiszpanii. Terenem wielkich niespodzianek są wreszcie państwa i stosunki międzynarodowe bardzo oddalonych od nas kompleksów terytorialnych. Intrygują nas częste zmiany gabinetowe w Japonii, kolejne wojny japońsko-chińskiej itd.

Świat przeżywa niepokój wewnętrzny,

dużą do wszechstronnej przebudowy. Jutro może nam odsłonić całkowicie nowe jego oblicze!

O tym pamiętać należy w wyciąganiu wniosków ze zdarzeń i faktów, które obserwujemy i usiłujemy zanalizować. Pociąga to za sobą konieczność przyjmowania odpowiednio szerokiej i dalekiej perspektywy. Rozpatrywanie zjawisk w skromnych refleksach teraźniejszości, bez myśli o przyszłości, prowadzi musi do wielu pomyłek.

W ostatnim okresie czasu ubyto nam w Polsce wielu ludzi, którzy rielci dar patrzenia daleko w przyszłość i oceniania pod jej kąte zdarzeń dziejących. Byłoby źle, gdyby naród nowych takich ludzi ze siebie nie wydał i ludziom tym nie stworzył odpowiedniego — jak to się zwykle mówi — klimatu.

## Pogoda na wtorek

W dalszym ciągu pogoda ciepła, pochmurna i miejscami mglistą. W dzielnicach wschodnich deszcz lub deszcze ze śniegiem. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

## MIN. FUNK W RZYMIE

RZYM. Niemiecki minister gospodarki Funk złożył oświadczenie wzięciu włoskim ministrów Guarnier i czar min. spraw zagr. Ciano, z którym przeprowadził dłuższe rozmowy.

## TRAMWAJ WYSKOCZYŁ Z SZYN

STUTTGART. Onegdaj w Stuttgarcie tramwaj, przepełniony publicznością, wyskoczył z szyn na jednym z zakrętów i uderzył w przyłężny dom 12 osób spośród jadących odniosło obrażenia.

## ZDERZENIE POCIAGÓW

BUENOS AIRES. W pobliżu stacji kolejowej Retiro zderzyły się pociągi osobowe, przy czym dwa wagony zostały zdruzgotane. Jedna osoba zginęła na miejscu, 12 zostało rannych. Przyczyną wypadku było niezauważenie sygnałów ostrzegawczych przez jednego z maszynistów.

## OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

BUENOS AIRES. W okręgu Melipilla w Chile wybuchały groźne pożary lasów, które strawiły drzewostan na wielkich przestrzeniach, wyrządzając olbrzymie szkody Osiem wielkich zakładów rolniczo-hodowlanych spłonęło doszczętnie. Na miejsce wypadków wysłano specjalne brygady ratownicze.

# 3 obrad Międzynarodowej Konfederacji Studentów w Krakowie

**KRAKÓW.** W sali U J odbyła się uroczysta inauguracja 22-giej Rady Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C.I.E.), na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, konsulowie państw obcych w Krakowie, profesoria wyższych uczelni, reprezentanci sfer intelektualnych miasta, członkowie konfederacji w liczbie kilkudziesięciu osób, zarząd i członkowie ligi oraz młodzież akademicka.

Na wstępie powitał miłych gości z zagranicy ksiądz dziekan prof. dr Michałski, podkreślając wielką rolę Międzynarodowej Konfederacji Studentów w dziedzinie tajemnego poznania i zbliżenia między narodami.

Z kolei przemówił przez C. I. E. p. Claude Delorme (Francja), wyrażając radość, że obrady odbywają się w Polsce, a to tym bardziej, że przyjmowali się przez sławny Uniwersytet Jagielloński, który wydał tytuł sławnych młozw C. I. E., która była przyjmowana przez wiele już krajów, znajduje w Krakowie atmosferę tak serdeczną i gościnną. „Jakośmy — mówił dalej p. Delorme — w 20 roku działalności C. I. E., która z roku na rok zwiększa się zarówno liczebnie, jak również rozszerza i posiada swoją działalność. Celem naszym jest zbliżenie studentów i ich związków narodowych różnych krajów. Chcemy położyć ich wszelki w pracy nad osiągnięciem wspólnego ideału — przyjaźni”.

Detalini zabrał głos prezes zarządu głównego Ligi, p. Jerzy Przedziński, witając w serdecznych słowach uczestników obrad 22 rade C. I. E.

Uroczystość inauguracji transmitowana była przez Polskie Radio na stacje zagraniczne. Przed mikrofonem stanęli m. in. uczestniczka kongresu, p. Moulin (Lille), władająca językiem polskim, oraz pp. Armand Bernath (Szwajcaria) i Antoine Smets (Belgia).

Sekretarz generalny p. Smets krótko i serdecznie podziękował za miłą i przyjazną atmosferę, przekazując kolegom polskim w imieniu swoich belgijskich kolegów serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

O godz. 21 odbył się na cześć studentów zagranicznych bankiet, wydany przez prezydenta miasta Krakowa dr Kaplickiego.

Wczoraj uczestnicy kongresu udali się na Śląsk, gdzie m. in. zwiedzili buty „Pilsudski” i „Batory”, a następnie po południu odjechali do Krynicy na właściwe obrady.

W obradach biorą udział delegaci Anglii, Belgii, Bułgarii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Estonii, Holandii, Luxemburga, Łotwy, Niemiec, N. Zelandii, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Szkocji, Węgier i Związku Połudn. Afryki.

## Dyr. Nakonecznikow-Klukowski na Zaolziu

**WARSZAWA.** W dniu 7 bm. udał się na Śląsk Zaolziański dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie Opieki Społecznej B. Nakonecznikow-Klukowski, który dokona szereg funkcji, a przede wszystkim skontroluje funkcjonowanie akcji zasiłkowej, prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Akcja ta uruchomiona została dla zamieszkałych na odzyskanych ziemiach rencistów byłych instytucji ubezpieczeń społecznych czeskosłowackich celem zapewnienia im podstaw egzystencji do czasu uregulowania sprawy normalnej wypłaty rent.

W czasie pobytu na Śląsku Zaolziańskim dyr. Nakonecznikow-Klukowski odbędzie konferencje z miejscowymi czynnikami na temat organizacji ubezpieczenia górników i hutników na Zaolziu.

## Obrady Rady Naczelnej Światowego Zw. Polaków

W dniach 15 — 16 stycznia br. obradować będzie w Warszawie Kada Naczelna Świat. Zw. Polaków. Przedmiotem jej obrad będą w pierwszym rzędzie sprawy, związane z pracami przygotowawczymi do tegorocznej III Zjazdu Polaków Zagraniczy, który będzie nie tylko wielką manifestacją wspólnoty narodowej Polonii Zagranicznej z Macierzą, ale i rozważaniem oraz rozplanowaniem prac na dalszy pięcioletni okres. W programie Sesji Rady Naczelnej znajduje się również sprawa Struktury Św. Zw. Polaków oraz budowy Domu Polaków z Zagranicy. Rozważana też będzie sprawa odznaki honorowej „Za zasługi dla Polonii Zagranicznej”.

## POŚWIECENIE GMACHU KANCELARII RZESZY.

**BERLIN.** W przeddzień przed południem odbyła się w obecności kanciera H. Hiera uroczystość poświęcenia gmachu kancelarii Rzeszy. Budynek ten, którego front liczy 430 metrów długości, ma być wszystkie urzędy, wchodzące w zakres kompetencji kanceliera H. Hiera jako: 1. główny państw. (sędzia narodu niem. ek. egol), 2. szef rządu (kanciera), 3. najwyższego zwierzchnika sąd. zbiorczych, 4. przewodzący partii narodowej, sojecz. stycznej. Obok licznych przedstawicieli władz państwowych i partyjnych w uczestnictwie poświecenia wzięli również odmiel robotnicy, zatrudnieni przy budowie w liczbie 8 tys. osób.

Dnia 8 stycznia br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

## Ś. p. Antoni Szulik

dużoletni mistrz ruchu koksowni Ema

przeżywszy lat 51.

W czasie swej pracy w naszym Gwarectwie, odznaczał się Zmarły sumiennością, znajomością fachową i nieskazitelnym charakterem.

Cześć Jego pamięci!

Rybnickie Gwarectwo Węglowe

Katowice, dnia 9 stycznia 1939 r.

## Wang-Czing-Wei wzywa do pokoju z Japonią

**HONGKONG.** Przebywający tu b. wiceprzewodniczący Kuomintangu Wang-Czing-Wei wystosował na ręce najwyższej chińskiej rady wojennej oraz stałego komitetu Kuomintangu depeszę, nawołującą do wszczęcia rokowań pokojowych z Japonią. Depesza głosi m. in., że Wang-Czing-Wei jeszcze w grudniu ub. roku zwracał uwagę marsz. Czang-Kai-Szeka, iż dalsze prowadzenie wojny przez Chinę naraziła na wielkie trudności, z drugiej strony zaś Japonia gotowa jest zawrzeć pokój. Wang-Czing-Wei zaznacza, że pomoc zagraniczna dla Chin nie jest wystarczającą, aby zapewnić im zwycięstwo, przypominając zarazem, iż przed upadkiem Nankinu Japonia również sprzecyżowała warunki zaprzestania działań wojennych i warunki te marsz. Czang Kai Szek zoltów był uznać za polistawę do ro-

kowań. W zakończeniu Wang-Czing-Wei wzywa marsz. Czang-Kai-Szeka, aby nie lekceważył okazji, w której może zawrzeć honorowy pokój.

**TOKIO.** Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, nawiązując do oświadczeń b. wiceprzewodniczącego Kuomintangu Wang-Czing-Weia zaznaczył, iż warunki pokoju sprzecyżowane w oświadczeniu księcia Konoze dnia 22 grudnia nie były politykowane żadnymi trudnościami sytuacji Japonii.

Japońskie koła opinii podkreślają, iż wyjazd Wang-Czing-Weia z Chin nastąpił przede wszystkim w wyniku polebiających się przeciwieństw pomiędzy antykomunistycznym a filokomunistycznym kierunkiem w lonie Kuomintangu.

## MIN. CSAKY JEDZIE DO BERLINA



**BUDAPEST.** Jak donosi tutejsza prasa, minister spraw zagn. Csaky uda się około 20 stycznia do Berlina.

## CZESI PRZYWRACAJĄ OBOWIĄZEK WIZOWANIA PASZPORTÓW.

Czechosłowacja, która przed zmianą jej granic posiadała szereg umów z innymi państwami o zwolnieniu wzajemnym obywateli od przynajmniej wizowania paszportów — zmienia obowiązek ten obywateli. Tak np. Włochy Brytania sąwawadone, iż rząd praski, że przywrócić dla obywateli czeskich obowiązek uzyskiwania wizy angielskiej przy wyjazdach do Anglii. Opłata za wizę pobytową wynosi 10 fr. szwajcarskich w złocie, za wizę przejazdową tylko jednego franka w złocie. Równocześnie przywrócony został przynajmniej wizowania paszportów obywateli czesko-słowackich, udających się do Jugosławii.

## SWITA CHAMBERLAINA I HALIFAXA

**LONDYN.** Premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi towarzyszyć będą w podróży do Włoch: stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Aleksander Cadogan, dyrektor departamentu prubdnowego Ingram, sekretarz parlamentary premiera lord Douglas i sekretarz osobisty Cleevely, sekretarz lorda Halifaxa Harvey i radca Peak z wydziału prasowego Foreign Office.

## JĘNCY WOJENNI BUDUJĄ DROGI

**PARYŻ.** Z Barcelony donoszą, że wziętych w ostatnich dniach do niewoli 16.000 żołnierzy armii republikańskiej, zatrzymanych zostało w strefie frontowej, gdzie pracują pod kierownictwem oficerów armii generalis Franco nad budową dróg i mostów. Według relacji barcelońskich, żołnierze ci pracują w najgorszych warunkach ze względu na mróz i śnieg.

# Po krwawych zajściach w Munkaczu

**BUDAPEST.** Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. Rząd węgierski ze swej strony wydał również skuteczne zarządzenia, które uważał za niezbędne celem ochrony granicy. Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czeskosłowacki zrozumie, że spowodowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa. Rząd węgierski za pośrednictwem swego charge d'affaires w Pradze poczynił nową

demarche, w której domaga się zadośćuczynienia. Posel węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

## POGRZEB OFIAR NAPADU

**BUDAPEST.** Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, w niedziele popołudniu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dnia 6 bm. Rząd węgierski był reprezentowany przez ministra stanu Jarosasa. Deputowany Vozary podniósł w przemów-

wieniu, iż napadu dokonali wojska czeskie. Po drobnych przygotowaniach, co zostało dowiedzione bez wszelkich wątpliwości, w podstawie dokumentów, znalezionych u żołnierzy czeskich wziętych do niewoli na terytorium węgierskim. W pogrzebie uczestniczyli liczni tłumy, wśród których przeważała wiejska ludność karpatoruska. Wobec wydanego przez Czechów zakazu dostępu do miejsckiego cmentarza w Munkaczu, znajdującą się poza linią demarkacyjną, pogrzeb odbył się na innym cmentarzu, nie używanym od 33 lat.

## Sytuacja w Europie Wsch. uległa poprawie

### Po wizycie Ministra Becka w Niemczech

**LONDYN.** Dzienniki angielskie w dalszym ciągu żywo interesują się wynikami rozmów min. Becka w Berchtesgaden i Monachium i snują na ten temat najróżnorodniejsze domysły.

Korespondent rzymski „Daily Telegraph” przytacza pogląd prasy faszystowskiej, która stwierdza, że sytuacja we wschodniej Europie uległa znaczne-

mu wyjaśnieniu wskutek wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera.

„Manchester Guardian”, stwierdzając, że w Berchtesgaden dokonano ciekawej wymiany myśli, wyraża przekonanie, że stosunki polsko-niemieckie będą w dalszym ciągu rozwijały się normalnie. Poprawne stosunki między Polską a Rosją — pisze dziennik — będą również utrzymane.

## Telefonem z Warszawy

### Projekt nowej ordynacji wyborczej w redakcji t. zw. dzikich posłów

**WARSZAWA.** W dniu wczorajszym w Konstancjnie pod Warszawą w willi jednego z byłych senatorów odbyło się zebranie przebywających w Warszawie posłów t. zw. dzikich oraz paru byłych posłów zblizonych do „Jutra Pracy”. Na zebraniu przedyskutowano projekt ordynacji wyborczej, który ma być wysunięty przez „dzikich” posłów na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu R. P. Projekt ten — z ozym losą się oczywiście sami autorzy nie ma szans przejęcia w pierwszym czytaniu, gdyż — jak wiadomo — większość posłów i senatorów należących do Obozu Jedności Narodu, zgłosiła swój własny projekt nowej ordynacji wyborczej, opracowany obecnie przez biuro planowania.

## ZA ZDRADĘ TAJEMNIC FORTYFIKACYJNYCH.

**BERLIN.** W Berlinie sgnął pod toporem kated miazkaniec Lipska R. Szores, skazany na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych, dotyczących zachodniego pasa fortyfikacyjnego. Jak opiewał akt oskarżenia, Szores stał na usługach wywiadu francuskiego.

## BITWA KATALOŃSKA W CYFRACH

**PARYŻ.** Jak podają pisma francuskie, ofensywa wojsk powstańców w Katalonii pochłonęła w ciągu 14 dni 16.000 zabitych, a sześć 9 tysięcy po stronie narodowej oraz 20.000 jeńców, czego wojska gen. Franco wzięły 17.000, zajmując ponadto przeszło 18.000 kilometrów kwadratowych z 40 miejscowościami.

## SZAL BEZBOŻNICTWA W SOWIETACH.

**MOSKWA.** 31 grudnia r. ub. i stycznia rb. odbyło się zebranie Komitetu moskiewskiego, na którym wysłanił prasa „swiatsko wojaczkich bez bożników” Gubelman - Jaroslawski. Przedmiotem obrad było zajęcie stanowiska przez t. zw. „aktywny komosomolski” wobec obywateli sowieckich „pozostających pod wpływami kleralnych wrógów ludu”. Zebranie uchwalilo prowadzenie „jak najbardziej bezwzględnej walki z wszelkim kłtem religijnym i pletnowaniem tych wszystkich obywateli, którzy uchylają się od prowadzenia propagandy antyreligijnej.



# Przed wizytą Chamberlaina u Duce

Czy wizyta rzymska przyspieszy wybory? — Kandydaci do steru rządów

Korespondencja własna „Polski Zachodniej”

London, w styczniu. Przygotowania do wizyty rzymskiej premiera Neville Chamberlaina następują niemal równocześnie z przygotowaniem do możliwych, wcześniejszych wyborów powszechnych w Wielkiej Brytanii, przy



czym termin wyborów uzależniony jest od rezultatów, jakie da spotkanie Chamberlaina z szefem rządu włoskiego.

Zdaniem lorda Baldwin, który posiada duże doświadczenie w strategii wyborczej, w rachubę wchodzić wybory powszechne, albo w pierwszych dwu miesiącach po Nowym Roku, albo jesienią w październiku lub w listopadzie, natomiast w związku z pracami budżetowymi w parlamencie nie jest rzeczą możliwą rozpoznanie wyborów powszechnych w miesiącach od marca do czerwca, zaś lipiec i sierpień, jako miesiące letnie również odpadają. Większość stronnictwa konserwatywnego pragnie rozpoznanie wyborów powszechnych już w najbliższym czasie.

W związku z zapowiedzianą rekonstrukcją gabinetu Neville Chamberlaina — mówią w Londynie, iż lista kandydatów oczekujących urzędowania pragnie i wejścia do gabinetu pod numerem 10 Downing Street jest... wyjątkowo długa.

Na pierwszy plan — w razie sukcesów konserwatystów w następnych wyborach powszechnych — wysuwa się kandydatów obecnego ministra spraw wewnętrznych, 58-letniego Sir Samuela Hoare, na objęcie spadku po premierze Neville Chamberlainie. O ile Sir Samuel Hoare spotkały niepowodzenia w czasie, gdy kierował polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii we Foreign Office (pamiętny pakt Laval — Hoare) o tyle w latach ostatnich popularność jego na froncie domowym, jako ministra spraw wewnętrznych, silnie wzrosła. Wyborcom angielskim podoba się również i to, iż minister Hoare jest doskonałym sportowcem, a w szczególności pierwszorzędnym tenisistą.

Ambicje przeprowadzki z numeru 11 Downing Street (rezydencji kanclerza skarbu) pod numer 10 (siedziby premiera), żywi od dawna Sir John Simon, obecny minister skarbu...

Przy rekonstrukcji gabinetu brani są w rachubę, jako kandydaci do kluczowych teń: Malcolm MacDonald, najmłodszy, bo 37-letni minister dominiów i kolonii, o którym mówią, iż zawdzięcza wiele swemu ojcu Ramsayowi. Drugim jest lord De La War, który piastuje obecnie tekę ministra oświaty.

Do kandydatów na przyszłych lokatorów pod numerem 10 Downing-Street zalicza się również minister lotnictwa Sir Kingsley Wood, który jest jedynym członkiem gabinetu nieposiadającym uniwersyteckiego wykształcenia, lecz tylko wykształcenie londyńskiej szkoły średniej...

Mniejsze widoki — w rywalizacji o uzyskanie miejsca i spadku po Chamberlainie — posiada dziś minister rolnictwa W. S. Morrison, jakoteż obecny minister wojny: Hore-Belisha.

W razie niespodzianki wyborczej i uzyskania w pałacu westminsterskim większości przez Labour Party — następnym lokatorem pod numerem 10 Downing-Street byłby Ryszard Attlee, który liczy obecnie 75 rok życia. Kandydatem Labour Party na ministra spraw zagranicznych byłby Dr Hugh Dalton, który w ciągu swej kariery piastował już stanowisko podsekretarza stanu we Foreign Office. Laborzystów ministrem spraw wewnętrznych byłby obecny szef rządu londyńskiego w ministracie metropolii brytyjskiej, Herbert

Morrison, a teka pierwszego lorda admirałki przypaść miałaby w udziale A. V. Alexandrowi. Przyszłym zaś kanclerzem skarbu byłby Arthur Greenwood, a teka ministra kolonii i dominiów przypaść miałaby ewentualnie w udziale Noel Bakerowi...

Brana do niedawna w rachubę myśl zorganizowania w Wielkiej Brytanii nowego stronnictwa, pod przewodnictwem Anthony Edena, nie posiadała w nadchodzących przygotowaniach do wyborów widoków realizacji.

Neville Chamberlain pragnie pójść do urn wyborczych, jako organizator pokoju i rzecznik doprowadzenia do skutku konwencji ograniczającej obecny wyścig zbrojeniowy... Równocześnie jednak Wielka Brytania podejmuje dalsze kroki na polu ekspansji swych powietrznych i morskich zbrojeń. Rachuby angielskie opierają się przy tym na zaciśnięciu węzłów ze Stanami Zjednoczonymi, które w ciągu r. 1939 odegrać mają większą rolę w sprawach eu-

ropejskich, a w Londynie mówią, iż uzupełnienie świeżo zawartych traktatów handlowych między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, będzie dalszy układ w dziedzinie dozbrojeniowej między obu krajami anglo-saskimi.

W trakcie przygotowań do podróży rzymskiej premiera angielskiego, mówią w Londynie, iż Neville Chamberlain powitalby z zadowoleniem pewność utralenia dalszego pokoju w roku 1938-ym, w nadziei, iż uratowanie obecnie pokoju — zrodziłoby atmosferę podaną pod rozwagę trudności europejskich w następnych latach.

Angielska opinia śledzi z największym zainteresowaniem zapowiedzianą podróż Chamberlaina i Halifaxa do szefa rządu włoskiego. W Londynie podkreślają wielką doniosłość wydarzenia, iż Papię Pius XI przyjme na audyencji premiera brytyjskiego podczas jego wizyty we Włoszech.

C. EI.

## STRAJK KINIARZY PARYSKICH ZLIKWIDOWANY

PARYŻ. W przeddzień powrotu premiera Daladier z Algieru zastępcy premiera, ministrowi Chautemps, udało się zlikwidować konflikt, który doprowadził do zamknięcia wszystkich kin paryskich. Rząd przyrzekł, że będzie interweniował u władz miejskich w celu zmniejszenia cтарów, nałożonych w ostatnich tygodniach przez władze miejskie na widowiska filmowe. W sobotę już wszystkie kina podjęły przedstawienia. Zlikwidowanie konfliktu ma do pewnego stopnia znaczenie polityczno-propagandowe, ponieważ zamknięcie kinoteatrów uniemożliwiłoby wyświetlanie wielkiego filmu propagandowego, który obrazował będzie podróż premiera Daladier po francuskich posiadłościach afrykańskich. Wobec podjęcia przedstawień, film ten już w najbliższych dniach będzie mógł wejść na ekrany kinoteatrów paryskich.

## W PRZEWIDYWANIU KŁĘSKI CZERWONYCH

RZYM. Londyński korespondent „Stamps”, omawiając zbliżającą się wizytę Chamberlaina w Rzymie, pisze: Ewentualność zupełnej klęski wojsk barcelońskich w Hiszpanii brana jest coraz bardziej pod uwagę jako wydarzenie, którego nastąpić już w najbliższych dniach. Z tego też względu kwestia przyznania gen. Franco przez strony walczące uważana jest za bardzo aktualną. Ponadto korespondent zwraca uwagę na doniesienia prasy angielskiej, przewidujące, że wobec zwycięskiego rozwoju ofensywy gen. Franco wszelkie rozmowy na temat ewentualnego zawieszenia broni w Hiszpanii nie mają racji bytu.

# Nowe starcie na granicy czesko-węgierskiej

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, że w sobotę wieczorem doszło do starcia granicznego między regularnymi wojskami czeskimi i bandami Wołoszyna z jednej strony a węgierską strażą pograniczną z drugiej. Starcie wydarzyło się w pobliżu Nagygyeocze w pobliżu Ungwaru. Napastnicy

zostali odparci przez węgierską straż graniczną. Z Ungwaru wysłano na miejsce starcia posiłki wojskowe.

## PLONĄCA GRANICA

PARYŻ. Człowiek publicysta Saint Brice, pisze:

W Europie centralnej grzmie armaty. Zagadkowy incydent doprowadził do walk między Czechami i Węgrami na Rusi Podkarpackiej. Incydent obecny jest uderzającym dowodem fałszywej sytuacji, stworzonej na tym terytorium.

„Le Temps” w artykule wstępnym, omawiającym incydent w Munkacczu, oświadcza, że uregulowanie sprawy tamtejszej granicy przez decyzję arbitrażu wiedeńskiego nie usunęło bynajmniej z Europy centralnej tych komplikacji, które poprzednio stworzyły tyle kłopotu dla zainteresowanych państw.

## CZESKO-WĘGIERSKA KOMISJA DELIMITACYJNA PRZERWAŁA SWĘ PRACĘ

PRAGA. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Husztu, że rokowania czesko-słowacko-węgierskiej komisji delimitacyjnej zostały na czas nieokreślony przerwane. Powodem miały być ostatnie incydenty w Rozwegowie koło Munkaccza. Wczoraj po południu przybył z Husztu do Munkaccza oficer łącznikowy rządu Rusi Podkarpackiej, płk sztabu generalnego Lukasz, aby wziąć udział w rokowaniach czesko-słowacko-węgierskiej komisji w sprawie incydentu w Munkacczu.

## ZIEMIA NICZYJA

BUDAPESZT. „Magyar Nemzet” zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej panuje taki chaos, że nie wiadomo, kto właściwie rządzi i kto przeciwko komu występuje. Podczas gdy na tej ziemi niczyjej ścierają się różne obce interesy, których ostrze zwraca się przeciwko nam, dzieje się stókróć bardziej, niż kiedykolwiek stało przed nami konieczność stworzenia wspólnej granicy z Polską.

## POLSKA CHOINKA W WATYKANIE

RZYM. Charge d'affaires przy Watykanie Janowski wraz z małżonką wydal onegdaj świąteczne przyjęcie z choinką, na którym obecni byli kardynałowie Marmaggi i Pelegrinetti, korpus dyplomatyczny przy Watykanie z dziekanem ambasadorów Rzeszy niemieckiej, generał Jezuitów ojciec Ludłowski, przełożeni zakonów Bazylianów i Marianów, sfery watykańskie oraz licznie reprezentowana polska kolonia duchowna i świecka. Podczas przyjęcia chóór kleryków odśpiewał koledy polskie.

## BIAŁA ŚMIERĆ POCHŁONĘŁA CZTERY OFIARY

KLAGENFURT. W sobotę na terenie łańcucha górskiego Kreuzack sześciu narciarzy zostało porwanych przez lawinę. Tylko dwóch zdołano uratować.

## KARA ŚMIERCI NA NIELETNIEGO BANDYTY

BERLIN. Jeden z procesów, wymierzających niezwykle surowe kary „dla przykładu” na szkodliwych samochodowców, zakończył się w Sądzie wyrokiem kary śmierci, wydanym na nieletniego bandytę, który pod groźbą użycia broni palnej zmusił szofera taksówki do oddania mu samochodu

## Ś. p. Sojka Franciszek

zmarł dnia 7 stycznia br. po krótkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami w 68 roku życia, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona, synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej w Plekacach St. nastąpi dnia 11 bm. o godz. 8,30 rano do kościoła parafialnego w Szarleju, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Piekary St., Giszowiec, Katowice  
Heinersdorf, Schwedt a.O. (Niemcy)

3286

## Ochłodzenie stosunków między Estonią i Łotwą

RYGA. Zarówno prasa estońska, jak i Łotewska, obszernie omawiają ostatnie tarcia, powstałe w stosunkach między obu państwami.

„Paevaletih” raz jeszcze robi przegląd tych stosunków, nie szczędząc ostrych słów pod adresem min. Munterisa i ubolewając, że wzajemne stosunki te uległy tak dużemu ochłodzeniu. Dziennik wyraża pogląd, że byłoby pożądane, aby zwolana została specjalna konferencja, na której uzgodniono by sporne sprawy. W konferencji tej winni by wziąć

udział nie tylko ministrowie spraw zagranicznych, ale i dowódcy sił zbrojnych obu państw.

Łotewska „Brihva Zeme” zamieszcza na ten sam temat dłuższy artykuł, utrzymany w tonie ugodowym i dowodzącym, że sprawa sojuszu, istniejącego między obu krajami, nie podlega w ogóle żadnej dyskusji, a rozbieżność poglądów dotyczyć może jedynie zagadnień gospodarczych, które należy wszelkimi siłami doprowadzić do pomyślnego rozwiązania.

## Włosi ufni w swe prawa i broń

RZYM. „Gazzetta del Popolo”, omawiając stosunki włosko-francuskie, pisze, że wbrew zapowiedziom Francji, iż nie chce ona pośrednictwa angielskiego, opinia francuska stwierdza, że Chamberlain będzie musiał w Rzymie zająć się zagadnieniem francusko-włoskim, interesującym również W. Brytanie, jako mocarstwo, mające specjalne interesy na Morzu Śródziemnym. My, Włosi — pisze

dziennik — musimy oświadczyć, że uzbrojeni w nasze prawa i broń, doprowadzimy do rozwiązania spraw, które nas interesują. Mussolini dotychczas nie powiedział, które zagadnienia domagają się natychmiastowych rozstrzygnięć, powie to jednak w chwili odpowiedzi z właściwą sobie jasnością i stanowczością.

## Śmiercią przypłacił zniewagę oficera

RAWA RUSKA. W dniu 7 bm. odbyła się w salach miejscowego Sokoła zabawa taneczna, w której wziął również udział por. Eugeniusz Napawliński wraz z narzeczoną. Po północy między dancierem narzeczoną por. Napawlińskiego, miejskim lekarzem weterynarii dr Buchtą, będącym w stanie podchmielonym, a por. Napawlińskim doszło na korytarzu do sprzeczki, w czasie której por. Napawliński został przez dr Buchtę czynnie znie-

wazony. W odpowiedzi na zniewagę oficera strzelił do dr Buchty, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzału wybiegł na korytarz z pomocą dr Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej, Władysław Naróg, do którego por. Napawliński odruchowo strzelił, raniąc go ciężko w brzuch. Naróg, przewieziony do szpitala we Lwowie, zmarł podczas operacji.

### Ostatnie telegramy

# Chamberlain podejmie się pośrednictwa między Francją i Włochami

BERLIN. W kołach politycznych Berlina oczekują, że Chamberlain wbrew zastrzeżeniu Paryża, podejmie się podczas swej wizyty w Rzymie akcji pośredniczenia w sprawie zatargu francusko-włoskiego.

Dzienniki podkreślają, że wstępnyymi warunkami porozumienia musiałoby być całkowite zaniechanie przez Francję interwencji na rzecz Barcelony i Walencji oraz zmiana stanowiska wobec rządu gen. Franco.

Dalej konieczne jest dopuszczenie Włochów do udziału w administracji kanału Suezkiego, ustąpienie im portu

w Dżibuti i kolei do Addis Abeby oraz przywrócenie praw posiadanych pierwotnie przez Włochów w Tunizji. Spełnienie tych warunków przynio-

słoby odprężenie w stosunkach włosko-italiańskich. Załatwienie innych postulatów włoskich możnaby pozostawić przyszłości.

### Listy gończe za Beneszem?

PRAGA. Zastępca prawny gen. Gaydy uzupełnił swą skargę przeciwko b. prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo obwinieniem go o nadużywanie funduszu ministerstwa spraw zagranicznych, celem popierania żydowskiej i komunistycznej emigracji z Niemiec do Austrii.

Równocześnie gen. Gayda żąda wysłania listów gończych za prezydentem Beneszem i zwrócenie się do władz angielskich o wydanie b. prezydenta czechosłowackim władzom sądowym.

## Główny inspektor pracy rozstrzygnie spór o umowę zbiorową w przemyśle żaluzji

CIESZYN. Wczoraj na posiedzeniu komisji górniczej ugodniono ostatecznie i podpisano tekst części idealnej umowy zbiorowej dla przemysłu górniczego. Podpisana umowa zapewni robotnikom znaczne poprawienie warunków pracy, nie doszło natomiast do uzgodnienia taryf plac. Kwestia ta

będzie rozstrzygnięta drogą arbitrażu dnia 11 bm. CIESZYN. Ponieważ prateraktacje w komisjach górniczej i hutniczej nie doprowadziły do uzgodnienia taryfowej części umowy zbiorowej, kwestie sporne w zakresie taryf

plac rozstrzygnie drogą arbitrażu komisja rozjemcza.

W związku z tym przybędzie do Cieszyna główny inspektor pracy dyr. depart. Marian Klott, który w środę 11 bm. przeprowadzi arbitraż w sprawie taryf plac w przemyśle górniczym, zaś w czwartek 12 bm. w sprawie taryf plac w przemyśle hutniczym.

### I DANIA NIE WIERZY W LIGĘ NAR.

KOPENHAGA. Premier Strunag wygłosił wykład na kongresie partii socjal-demokratycznej Danii przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż był czas, kiedy wierono, że Liga Narodów może się przytoczyć do utrzymania pokoju światowego, zaś jednak przekonanie o jej organach jest nie jest dostatecznie silne, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo. W razie wybuchu jakiegokolwiek konfliktu między państwami europejskimi, Dania stała by się na stanowisku neutralnym.

### POWODZIE W WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN. Niespodziewana odwilż stała się powodem powodów w różnych częściach Anglii. Wielki 16 rżak przetrwał, temy, zalewając kilkanaście tysięcy ha cmej ziemi.

### POŻAR NA PELNYM MORZU

LONDYN. Przejęto radiowe depesze, donoszące, że na północie brytyjskiego statku „Rumarka” (16 000 ton), znajdującego się w północnej części Oceanu Spokojnego, wybuchł pożar. Na statku znajduje się 286 pasażerów. „Rumarka” wzięła kurs na amerykański statek „Yves Shash”, odległego od niego o 900 mil morskich.

### ZW. DZIENNIKARZY I WYDAWCÓW POLSKICH W CHICAGO

CHICAGO. Na pierwszym zebraaniu delegatów nowoutworzonego Związku Dziennikarzy i Wydawców Polskich wybrano zarząd w składzie: prezes — Przydatek, wiceprezesi — Barc i Kryszakowa, skarbnik — Kania, sekretarz — Waldon. Związek wydał śniadanie na cześć ambasadora R. P. Potockiego, na które przybył m. in. burmistrz Chicago Kelly.

### 32 000 ROBOTNIKÓW WŁOSKICH DLA NIEMIEC.

Na podstawie zawartego ostatnio porozumienia w sprawie zatrudnienia hezrobotnych robotników włoskich w Niemczech udaje się z wiozą br. 32.000 Włochów do Niemiec. Robotnicy włoscy zakontraktowani zostali na okres od kwietnia do końca października, z placą 75 marek miesięcznie. Użytkali oni lepsze warunki od robotników innych krajów.

## Zasadnicze wyjaśnienie Min. Komunikacji

WARSZAWA. W ostatnich czasach niektóre z pism podały informacje o tym, że dzięki inicjatywie poszczególnych związków zawodowych pracowników kolejowych Ministerstwo Komunikacji wydało niektóre zarządzenia w zakresie bieżącej gospodarki personalnej, jak przyznanie zasiłków pracownikom, zatrudnionym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, pozostawie-

nie w służbie pracowników umownych itp. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że zarządzenie wymienione w tych komunikatach zostały wydane z własnej inicjatywy ministerstwa i nie mogą być przypisywane interwencji związków zawodowych, które dowiedziały się o tych zarządzeniach po ich wydaniu.

## Ciekawe porównanie sił lotniczych Niemiec i Włoch — Anglii i Francji

LONDYN. Prasa angielska odpowiada dzisiaj na rewelacje zawarte w raporcie płk Lindberga do rządu St. Zjednoczonych o stanie lotnictwa wojkowego w krajach europejskich. Według tego raportu połączone lotnictwo włosko-niemieckie miało być 6-cioкратно mocniejsze od lotnictwa Anglii i Francji w czasie kryzysu wrześniowego.

Niemcy 8 200, Włochy 1 700. Razem 4 900 Anglia 2 200, Francja 1 150. Razem 3 350. Tak więc lotnictwo Włoch i Niemiec miało przewagę liczebną nad lotnictwem Anglii i Francji jedynie o 50 proc.

Korespondent lotniczy „Sunday Times” obala dziś ten raport, podając cyfry sprawdzone w wielu źródłach. Według jego doniesienia w końcu września ub. r. ilość samolotów posiadanych przez poszczególne państwa była następująca:

W chwili obecnej pozycja Anglii i Francji nie przedstawia się ujawnie i państwa te — pisze dziennik — szybko dogoną Niemcy i Rozpatrując ilość wypadków w lotnictwie, Włochy, angielskim w zeszłym roku, korespondent twierdzi, że cyfra 219 śmiertelnych ofiar jest zaledwie jedną czwartą liczby ofiar w lotnictwie niemieckim.

## Uczestnicy Międz. Kongresu Studentów na Śląsku

KATOWICE. Wczoraj o godz. 10 przed południem specjalna lukstorka przybyła z Krakowa do Katowic uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Studentów C. I. E. Po powitaniu na dworcu goście udali się do Chorzowa, gdzie zwieździ hutę „Pisudski”.

Zaznaczyć należy, że w tradycji międzynarodowych zjazdów studentów leży, iż co roku zwieździ się jakąś ośrodek wielkiego przemysłu. W roku ubiegłym zjazd odbywał się w Anglii, gdzie też zwieździła jedną z hut żelaznych „Sheffield”. Urządzenia huty „Pisudski” wywarły na gościach zagranicznych poleźne wrażenie.

Na śniadaniu, wydanym następnie w kasynie huty „Batory” w Wielkich Hajdukach goście odpawali szereg piosenek studenckich swoich krajów.

O godz. 17 nastąpił odjazd do Krynicy, gdzie w ciągu następnych 3 dni będą się odbywały obrady. Następnie 14 bm uczestnicy kongresu wyjeżdżają na dwudniową wycieczkę do Zakopanego, skąd powrócą do Krynicy, gdzie też nastąpi w dniu 18 bm. uroczyste zamknięcie obrad.

## Student polski zwycięzca międzynarodowego konkursu „Fidacu”

LWÓW. Student Politechniki Lwowskiej, w roku ubiegłym — uczeń jednego z gimnazjów lwowskich, Stefan Deren, wziął udział w światowym konkursie Fidacu, pisząc pracę pt. „Ku pokojowi przez zgodę i miłość”. Praca jego przeszła eliminacje w Warszawie i w Paryżu, gdzie międzynarodowe jury w ogólnej punktacji międzynarodowej postawiło pracę jego na pierwszym miejscu i przyznało mu złoty medal oraz dyplom honorowy.

## Poszukiwanie ofiar lawiny tatrzańskiej

ZAKOPANE 10 bm. wyruszy z Zakopanego pod kierownictwem p. Oppenheima ekspedycja tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego na teren ostatniej katastrofy górskiej do Doliny Cichej, celem dalszych poszukiwań porwanych lawiną studentów politechniki gdańskiej s. p. Gliszczynskiego, Kosmowskiego i Zaremby. Ekspedycja w składzie ok 30 ludzi ma prowadzić poszukiwania aż do odnalezienia ofiar na specjalne życzenie rodzin, które pokrywają koszty wyprawy. Poszukiwania wobec ogromu lawiny potrwad mogą czas dłuższy.

## Piękną karnację nie niszczyć cery, dają

**PUDRY HIGIENICZNE**  
w 12 naimodniejszych odcieniach  
**Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO**  
WARSZAWA, Chmielna 4

## Wznowienie ruchu kolejowego przez Czacę

CIESZYN. W wyniku międzynarodowej konferencji, odbytej w Warszawie w dniach 14 do 17 grudnia ub. r. podjęto zostało oświadczanie o północny połączenie kolejowe ze Słowacją przez Czacę.

W związku z tym otwarty został ruch pociągów międzynarodowych łączących Polskę ze środkową i południową Europą przez Bogumin, Cieszyn, Jabłonków, Czacę. Otwarty został ruch na linii Cieszyn, Jabłonków, Mosty, Czacę, Świerczynowice, Zwardów. Przesłany przez terytorium Słowacji pomiędzy Mostami, Czacą i Świerczynowicami przeby-

wają podróżni w zapłombowanych wozach bez prawa wysiadania w Czacy. Na stacji w Czacy otwarto polską placówkę straży granicznej. Wczoraj o godzinie 5.30 przejechał przez dworzec w Cieszynie Zachodnim pierwszy pociąg pospieszny, prowadzący wozy bezpośredniej komunikacji do Budapesztu i Białogrodu. Podróżni, przejeżdżający tranzitem przez Polskę w wozach bezpośrednich Berlin — Budapeszt — Białogrod — Stambuł i z powrotem nie są poddawani polskiej rewizji celnej i paszportowej.

# Angielski fundusz wyrównawczy wynosi 450 milionów funtów

LONDYN. Decyzja poważniejszego wzmocnienia siły defensywnej angielskiego funduszu wyrównawczego — w drodze przekazania funduszu przez Bank Anglii złota wartości około 850 mil. funtów obiegowych — spotkała się na ogół z przychylnym przyjęciem w Anglii. Zwraca się uwagę, że w chwili obec-

nej fundusz rozporządza olbrzymim kapitałem w kwocie około 450 mil. funtów, albowiem — wbrew innym opiniom zresztą — obecny zapas złota funduszu (przed transakcją z Bankiem Anglii) oceniany był na około 100 mil. funtów. Z drugiej strony kompetentne kółka podkre-

ślają, że złoto, które pozostało w skarbcu Banku Anglii, ma wartość — według giełdowej ceny złota — ok 230 mil. funtów, co też reprezentują poważną kwotę. Kompetentne kółka mocno podkreślają, że ostatnie zarządzenia nie mają nic wspólnego z kontrolą obrotu dewizowego.

Dnia 9 stycznia b. r. zmarł nagłe po długiej i ciężkiej chorobie mój Kochany mąż, drogi ojciec, wuj i szwagier  
**ś. p. Wilhelm Zelder**  
rest. w st. sp. przeżywszy lat 64, o czym świadczą świadkami w głębokim smutku pogrzebna  
**żona i dzieci**  
Chorzów II, Bytom, Klucznik, Essen i Hamburg, dnia 9 stycznia 1939 r.  
Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby w Chorzowie II, przy ul. 3-go Maja 6. Msza św. odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 1.45 rano w kościele św. Barbary. (5)

### ALFONS XIII GODZI SIĘ Z ŻONĄ

LONDYN. W Londynie krążą pogłoski o możliwości pogodzenia się byłego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII z małżonką jego, królową Eną.

Królowa Ena, mieszkająca obecnie stale w Londynie, udaje się w tym tygodniu do Rzymu, gdzie ma się spotkać z mężem.

Otoczenie królowej zapewnia, że pojednanie jest zupełnie pewne i że król Alfons XIII wraz z małżonką powrócą niebawem na tron hiszpański.





FLAVIA STENO

# Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z wieskiego Halszki Wiśniewskiej

56) (Ciąg dalszy).

Wiedział doskonale, że wszystkie jego zarzuty pod adresem Jakóba były niesłuszne. Jakób nie mógł stworzyć oczekiwanego listu, skoro ów nie nadziedział, a tem mniej nie mógł skłonić Jeannette do napisania go, skoro go nie napisała.

Ale dlaczego nie napisała?

Dlaczego nie odpowiedziała wcale na jego prośbę o powtórne spotkanie? Dotrzymał przecież obietnicy i znoważ Meriemu posadę. Meri pracował już od czterech dni. Dlaczego zatem Jeannette, widząc, jak umie dotrzymywać obietnic, nie wysłuchała jego prośby i nie pozwoliła mu się widzieć?

— Babskie kaprysy — rzekł sobie.

Może hrabina Leonardi uważała, że powinna tak postępować, aby uczynić się bardziej pożądaną.

Ach, gdyby mógł jej okazać, jak bardzo jej pożałował!

Pierwsze spotkanie, w Ogrodzie Zoologicznym, napełniło go pełną dumą radością, ale zarazem rozbudziło w nim jeszcze wyższe pragnienie coraz częstszego widywania Jeannette.

Dosłownie nie mógł już żyć bez niej. Nawet praca nie dawała mu zadowolenia i nie pozwalała utrzymać równowagi ducha.

Jeannette panowała wszechwładnie nad jego sercem i umysłem, nad jego wolą i zmysłami.

Wcisnęła się pomiędzy niego i interesy, plany, sprawy giełdowe, nawet — syna.

„Tej nocy, którą spędził na refleksjach, czy Jeannette odpisze czy nie i czy możliwe jest, by list zaginął, o ile wogóle został napisany, Falchieri przekonał się, że myśl o tej kobiecie stawała już teraz nawet między nim a snem.

Spał krótko i źle.

Zbudziwszy się, powrócił do planu, jaki ułożył przed zaśnięciem: wysłać ekspres do Jeannette i poprosi ją, by zeszła do mównicy telefonicznej i połączyła się z nim, by omówić datę i miejsce ich spotkania.

— Kto wie, — pomyślał — może być się kompromitować listem; gdy poproszę ją o rozmowę telefoniczną, przed jej zgodzi.

Wstał, wysłał list i od godziny, w której osądził, że może już otrzymać odpowiedź; aż do wieczora, nie ruszył się z gabinetu.

Za każdym dzwonkiem telefonu wzdrygał się i podnosił słuchawkę. Ale Jeannette nie dawała znaku życia.

Falchieri nie wyobrażał sobie oczywiście, że powodem ostrożności hrabiny był jedynie ów tajemniczy anonim, jaki otrzymała przed kilku dniami: „Strzeż się Gwidona Falchieri”.

Daremne oczekiwanie, rozpacz, że tym razem stracił już na zawsze Jeannette, właśnie teraz, gdy zdawało mu się, że ją nareszcie odnalazł, wyczerpały wkrótce jego nerwy. Gdy jednak znów, o właściwej porze, sekretarz przyniósł mu pocztę wieczorną, odebrał ją z godnością i dla formy spytał:

— To wszystko?

— Wszystko, Komandorze.

— Wydał pan zlecenia Jakubowi?

— Jeszcze rano, Komandorze.

— Dobrze, dziękuję.

Po odejściu sekretarza zabrał się do przeglądania korespondencji. Ręce drżały mu silnie. Niestety! Polecenia, wydane Jakubowi, okazały się bezcelowe. Ani listu, ani nawet kartki.

Jeannette ani nie pisała, ani nie telefonowała. Co u diabła, mogło się stać?

Szatanie podejrzanie przyszło mu do głowy: że Jeannette skłamała owego dnia w Zoo i że jej wyrozumiałość była tylko chytrym maskowaniem się, w celu wydobycia od niego konkretnej obietnicy w sprawie posady Meriego.

Podejrzeństwo to było mu tak nieznośne, że odepchnął je jako absurdalne.

I znowu oddał się pełnemu napięciu oczekiwaniu, które z trudnością starał się ukrywać przed swym personelem.

Burliwa atmosfera panowała tego dnia w przedpokojach willi; i takąż samą wśród personelu biurowego. Zły humor pryncypała, znany tylko sekretarzowi i lokajowi osobistemu komandora, odgadł za ich pośrednictwem także i inni; nigdy dotąd tak szybko i sprawnie nie wykonywano urzędowych zleceń, nigdy z taką skwapliwością nie pilnowano każdego dzwonka w willi.

Ośmdziesiąt osób było w ruchu, ośmdziesiąt osób było w stanie podniecenia, bo komandor Gwido Falchieri naprzód oczekiwał małego listeczka lub krótkiego telefonu.

Sto razy w ciągu dwudziestu czterech godzin Falchieri pytał, czy panna z centrali jest na swym miejscu; sto razy sekretarz wysyłał Jakuba na pocztę, by przekonał się, czy ów sławny list o niezwykle, jego zdaniem, ważnej, urzędowej treści, nie nadziedział przypadkiem.

Późnym popołudniem, nie panując już nad swym zdenerwowaniem, Falchieri musiał walczyć z najdłuższymi pokusami: chciał pod jakimkolwiek pretekstem — nie znajdował żadnego — iść do mieszkania Leonardich; to znów wjechać Maria i zapytać go o Biankę - Marię, by choć pośrednio do wiedzieć się czegoś o Jeannette; wreszcie postać lokaja i przykazać mu, by zatelefonował na odpowiedź...

Spostrzegł jednak niedorzeczność tych wszystkich pokus i odpędził je od siebie. Uległ jednak innej.

Oto podszedł do telefonu, połączył się z dyrektorem „Irish Petroleum”, i spytał go, czy Meri Leonardi urzęduje gdzie w biurze.

— Oczywiście — brzmiała odpo-

wiedź — jest nawet jeszcze; czy mam go zawołać?

— Nie, nie potrzeba; chciałem tylko upewnić się, gdyż powiedziano mi, że ktoś w domu Leonardich zachorował.

— Mogę się od razu poinformować, nie przypuszczam jednak, gdyż hrabia jest w doskonałym humorze, jak mi się zdaje.

— Ach, tak? W takim razie, to mi wystarczy. Proszę mu nic nie mówić. Dziękuję.

Położył słuchawkę i zaklął głośno. Wszyscy więc byli zdrowi, wszyscy byli w doskonałym humorze; jednym słowem wszyscy kpił z niego!

W tej chwili właśnie, gdy dawał się bezsilnym gniewem, zapukał do drzwi sekretarz oznajmiając:

— To ja, komandorze, przyniosłem pocztę wieczorną.

— Proszę dać.

Urzednik wsunął się, nie bez obawy, z góry przygotowany na przykre konsekwencje nie otrzymania przez siebie upragnionego listu; z ulgą też oddechnął, gdy Falchieri rzekł:

— Już dziękuję.

Wycofał się spieszenie, nie domyślając się nawet, że swe szczęście zawdzięcza obawie, jaka ogarnęła Falchieriego myśl, że nie będzie już umiał zapanować nad sobą wobec podwładnego, w razie, gdyby i tym razem miał doznać rozczarowania.

Zwykły przegląd poczty miał też ten sam, co zawsze, rezultat.

Pod wpływem nagłej reakcji po kilkogodzinny napięciu nerwowym — Falchieri rzucił wszystkie listy do koszyka na korespondencje, gdy naraz duża, żółta koperta, z adresem, wypisanym w dziwnie sztuczny sposób, przyciągnęła jego uwagę.

Wziął ją, zważył na dłoni, przyjrzał się jej uważnie, obracając na wszystkie strony i w dziecinny sposób starając się odgadnąć co ona zawiera, zwlekał z otwarciem jej.

— Próba lub anonim — rzekł do siebie.

Ale pomyślał, że gdyby chodziło o prośbę, to zmienione pismo byłoby zupełnie niepotrzebną przezornością. A więc anonim.

Nagle, jak błyskawica, przemknęło mu myśl: a jeżeli wytłumaczenie dziwnego zachowania Jeannette znajduje się w tym liście?

Jeżeli anonim ten zawiera donos? Albo groźbę?

Z gniewną niecierpliwością wziął list, jakby wyrwał go z wrogię dłoni. Rozewał kopertę, wyjął z niej biały, złożony we czworo arkusik, na którym zdawało mu się, że niema słów, tylko rysunek, rozwinął go...

Oczom jego ukazał się istotnie rysunek...

Nagle lodowaty dreszcz przebiegł go od stóp aż do karku, rzucił się w tył na fotelu, jakby chciał uchylić się przed groźną mu nienawistną pięścią, dwukrotnie przymknął oczy, znów je otworzył i wpatrzył się raz jeszcze, zmuszając się do spokoju, którego nie mógł jednak odzyskać.

Rysunek przedstawiał nagi tors męski, widziany z tyłu, a na nim obrzynie ząbkowane koło fortuny, z wpisaniem w nie słowami: „We wszystkie światło strony.” Jego tatuaż.

Zimny pot skropił czoło Falchieriego.

— Przekleństwo! — mruknął przez zęby.

Istotnie: to było przekleństwo jego życia. Cała jego niesamowicie silna wola, majątek, zupełny brak skrupułów, wszystko to było więc daremne?

Skąd i od kogo pochodziła ta męcząca napaść? Spojrzył na arkusik. Ani jednego słowa, poza tym napisem. Ani jednej groźby. List ten był zatem ostrzeżeniem. — Czy może oznajmieniem? Ukrywał się więc gdzieś w cieniu wróg, knujący zasadkę?

Cała przeszłość, zamartwychwstała zarysowała się wyraźnie przed jego oczyma jak obraz, wywołany halucynacją gorączki.

Gdy zmore rozwiła się, Falchieri wstał, wzburzony począł krążyć po pokoju, jak więzień po celi, naprzód starając się odzyskać spokój, przekonując samego siebie słowami:

— Zaraz, zaraz. Skąd może pochodzić ten cios?

Zaledwie sformułował to pytanie, gdy odpowiedź nasunęła mu się sama.

Skąd? Do diabła, przecież to jasne! Jeden jedyny człowiek na świecie wiedział o tym: Hiacynt Fiore.

Jak mógł nie pomyśleć o tym odrazu? Było przecież widoczne, że cios ten pochodził od niego.

— Kanalia! — pomyślał. — Przeszło dwadzieścia lat robił pan moim księciem, a teraz urządził mi taki kawał, dlaczego? Dlaczego? to jasne. Chce więcej pieniędzy. Lecz czyż nie mógł mi tego powiedzieć? Będzie się on jutro miał z pyszną!

Usiadł znów przy biurku. Poszukiwał adresu Hiacynta Fiore, skreślił na kartce papieru dwa słowa tylko: „Natychniast przybyć”, wsunął list do koperty i włożył ją do kieszeni.

Ten rodzaj listów, zarówno jak listy do Jeannette, miał zwyczaj wrzucać do skrzynki osobistej.

Gdy wyszedł wieczór do klubu, kazał szoferowi, zjechać koło poczty głównej, wysiadł, wrzucił list i jechał dalej.

Ostrożność tę uważał za konieczną. Stała maksymą jego było, że w każdym działaniu najważniejszą rzeczą jest nie pozostawiać śladów za sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi!)

## DLA PANI

### Sztuczne rzęsy

Heł! to razy podziwialiśmy na ekranie przepiękną oprawę oczu gwiazd filmowych, a przede wszystkim rzęsy bardzo długie, lśniące, pięknie podwinięte do góry. Poza filmem i sceną rzęsy takich prawie nie spotykamy. Czyż wyłącznie kobiety o szczególnie długich rzęsach są angażowane do filmu i na scenę? Pamiętamy przecież Sonję Henle z jej występów na torze katowickim. Zachwycałiśmy się wtedy jej produkcjami tygiarskimi, mniej jej uroda, a zupełnie nie jej oczyma. Małe, prawie całkiem pozbawione rzęsy o czelu nie przypominały zupełnie słynnych oczu dzisiejszej gwiazdy filmowej. Czy to stanowią dziś główny czynnik urody Sonję Henle, tak mało podobnej do tej, którą pamiętamy z jej występów w Katowicach. Cóż spowodowało tę zachwycającą metamorfozę w tak krótkim czasie? Zdradzę tajemnicę — te cudne rzęsy, budzące zachwyt i zazdrość niejednej z pań, są sztuczne. Każda więc z pań może postarać się o podobną osobę oczu.

Rzęsy sztuczne są to albo odpowiednio spreparowane włoski, które specjalnym klejem przytwierdza się (także) dośrodek oddzielnie) do rzęs prawdziwych, albo — już gotowe komplety naklejone na przedczystej taśmeczce, którą przytwierdza się do brzożnej powieki.

Jeżeli chodzi o pierwszy zabieg, to jest on nieco uciążliwy, trwa długo, lecz wynik opłaca się siewicie trud, bo rzęsy te ludzkiego nasładowania są naturalne. Rzęsy na taśmeczce są łatwiejsze w użyciu, również doskonale imitują rzęsy naturalne, lecz trzeba się pogodzić z ich gotowym fasonem, bo nie można ich dowolnie zagęszczać, jak rzęsy złożone z oddzielnych włosków.

Rzęsy sztuczne możemy dowolnie przycinać i od odpowiedniego przyklejania zależy efekt tego upiększenia. W ten sposób możemy wyróżniać często sporych asymetrię oczu, łagodzić niekorzystne efekty spowodowane zbyt bliskim, zbyt odległym lub zbyt głębokim osadzeniem oczu itp.

Nie trzeba więc już zazdrościć Grecie Garbo jej cudnych rzęs, lecz zaopatrzwszy się w garnitur rzęs sztucznych, samej nauczyć się przytwierdzać je, co przy pewnej zręczności nie będzie zbyt trudne. Następnie należy przestudiować swą buzię przed lustrem i odnieść najkorzystniejszą dla danych oczu sposób przyklejania rzęs. Efekt będzie niezawodny, szczególnie cenny obecnie w okresie karnawałowym.

Helena Biedkowska-Sklenarowa  
Instytut Kosmetyczny  
Katowice, 3-go Maja 23.



# Z HUT i KOPALNÍ

Wtorek, dnia 10 stycznia 1939 r.

## Słuszna Inicjatywa

Przyjęliśmy słuszną i sprawiedliwą zasadę, że żaden z tych, którzy walczyli o niepodległość Polski przed i podczas wojny światowej, i żaden z tych, którzy podczas dwuletnich zmagani wojennych o granice wyzwolonego państwa nadwyrężyli swe zdrowie — nie może stać się lupem nędzy. Przeciwnie — każdy z nich winien otrzymać możność pracy, o ile tylko do tej pracy jest zdolny.

To też osobna ustawa chroni zdrowych uczestników walk o niepodległość przed bezrobociem, ustanawia obowiązki ich zatrudnienia w odpowiednim odsetku w każdym przedsiębiorstwie i wyraźnie zastrzega wyjątkowe zupełnie okoliczności, w jakich można wypowiedzieć pracę byłemu uczestnikowi walk o Polskę.

Poza tą kategorią pozostają jednak zarówno inwalidzi wojenni, jakoteż w ogóle byli wojskowi, którzy częściowo wskutek działań wojennych utracili część zdolności zarobkowej.

Choć od czasu, w którym ludzie ci służyli państwu z bronią w ręku, upłynęło już wiele lat — jest ich wciąż jeszcze bardzo wielu. Nie rozprzeczamy cyframi z ubiegłego roku, więc musimy się powołać na dane z r. 1937, zamieszczone w Małym Roczniku Statystycznym. Otóż inwalidów wojennych zarejestrowano u nas wówczas 166.733. W tej cyfrze mieszczą się i wojskowi, których nie sposób uznać za inwalidów wojennych, a którzy w pewnym stopniu utracili zdolności zarobkowe. Około 39.000 spośród nich w niewielkim tylko stopniu (poniżej 15 proc.) utraciło zdolność do pracy, u około 100.000 ludzi utrata tej zdolności waha się między 15 a 45 proc. W gorszym oczywiście położeniu jest około 26.000 ludzi, których utrata zdolności do pracy przekracza 45 proc.

Możemy zatem przyjąć, że mamy obecnie w kraju około 150.000 ludzi, których wojna przyprawiła o inwalidztwo lub częściowo — mniejsze lub większe — zmniejszenie zdolności do pracy. Wraz z najbliższymi rodzinami ta warstwa inwalidzka obejmuje około pół miliona ludzi.

Zmniejszenie zdolności zarobkowych — to jednak bynajmniej nie konieczność zupełnej bezczynności i spądnięcia całym ciężarem na opiekę społeczną. Tych 150.000 ludzi może pożytecznie pracować, a tym samym utrzymać 500.000 osób, wchodzących w krąg ich utrzymania: t. j. żon i dzieci.

Jedną jednak z wielkich przeszkód jest stale i zawsze u tych ludzi brak kapitału na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy. Renta inwalidzka starczy zaledwie na opędzenie najskromniejszych potrzeb mieszkaniowych i wyżywienia.

I dlatego też bardzo ważną jest wszczęta ostatnio akcja, by tym ludziom zapewnić skromny choćby kapitał na stworzenie moż-

liwości produktywnych zajęć. Minister Skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytu funduszu gospodarczego. Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Pożyczki te będą zwrotne, nisko oprocentowane — a ochronia tysięcy ludzi przed lichwą lub zgolę wgotowaniem w bezczynność dla braku kapitału na założenie małego warsztatu czy handlowego przedsiębiorstwa.

Intencja jest dobra. Żadne jałmużny — zwrotna pożyczka. Inwalida chce pracować, nie chce spaść ciężarem na opiekę społeczną. Pożyczka mu to ułatwia, umożliwia, czyni go twórczą siłą w społeczeństwie. Wzmacnia jego samopoczucie, zabezpiecza byt rodziny.

Trzeba, aby komitety pożyczkowe energicznie zabrały się do dzieła i dotarły do wszystkich, których zasługi wobec państwa są niewątpliwe i którzy w wolnej Polsce mają wszelkie prawo do zadania, by im w zamian za te zasługi dano możliwość pracowania i niezależność bytu dla siebie i najbliższej rodziny.

## Min. Op. Społecznej a akcja wczasów

Min. Op. Społ. Kościalkowski wydał ostatnio okólnik, w którym uznaje zrzeszenie organizacji oświatowo-kulturalnych i jego organa: Radę Wczasów i Centralne Biuro Wczasów za reprezentanta społecznej akcji wczasów, jednoczącego i koordynującego pracę organizacji społecznych, działających w tej dziedzinie.

Hasło zorganizowania taniego wypoczynku pracownika i właściwego do użytkowania czasu wolnego od zajęć codziennych przynika dziś do programów związków urzędniczych, pracowniczych i robotniczych, tak, że mamy obecnie w Polsce bezbłaża kilkadziesiąt organizacji społecznych, które starają się w tej czy innej formie umożliwić swym członkom, zwłaszcza niezamożnym, właściwe spędzenie urlopu, dostarczyć rzeczy kulturalnej, czy możności dokształcenia w czasie wolnym od zajęć.

W akcji tej brak było między organiza-

cjami czynnika porozumienia i koordynacji, który by pozwolił wykorzystywać wspólne doświadczenia dla bardziej planowego działania. W tym celu zrzeszenie organizacji oświatowo-kulturalnych wyłoniło w roku ubiegłym jako organ wykonawczy Centralne Biuro Wczasów, które zdołało już zapoczątkować i rozwinąć współpracę 25 organizacji społecznych, zajmujących się wczasami.

Uznając w pełni twórczy dorobek wielu organizacji na polu wczasów, ministerstwo kładzie duży nacisk na planowość akcji i dlatego okólnik podkreśla, że ministerstwo popierać będzie działalność w dziedzinie wczasów tych organizacji i instytucji społecznych, których akcja będzie skoordynowana ze zrzeszeniem i prowadzona w myśl jego planów i programów.

Nad całością akcji wczasów czuwać będzie w Ministerstwie Opieki Społecznej powołana w swoim czasie komisja wczasów.

## Jedziemy wszyscy na „Wyczasy Zimowe”

Każdy może korzystać z uroku i przyjemności, jakie dają góry zimą, dzięki tanim „Wyczasom Zimowym”, zorganizowanym przez Ligę Popierania Turystyki.

Piękne miejscowości górskie zapraszają na prawdziwy wypoczynek, urozmaicony wycieczkami narciarskimi i wesołymi kulisami saneczkowymi.

Po miłej spędzonym dniu czekają turystów wycieczkami wesołe zabawy regionalne, dancingi i gry towarzyskie.

Przewidziane krótkie, 6-dniowe pobyty, które jednak dowolnie mogą być przedłużone, w miejscowościach Cięcina, Hucisko, Korbełów, Koszarawa, Lachowice, Olszanka, Radziechowy, Wieprz, Rajcza, Rozlęcz, Sól, Stryszawa i Ujsoły. Opłata z całodziennej

utrzymaniem, obsługą i mieszaniem w schronionych chatkach górskich i mniejszych pensjonatach wynosi za 6 dni — 19,80 zł od osoby. W razie przedłużenia pobytu dopłaca się na miejscu po 2,80 zł za każdy następny dzień.

Ministerstwo Komunikacji, popierając wydatnie akcję „Wyczasów Zimowych”, przyznało wyjeżdżającym 75 proc. zniżki kolejowej przy przejeździe z miejsca zamieszkania do miejscowości wyczasów i z powrotem.

Karty uczestnictwa sprzedaje Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Katowicach, gmach Dyrekcji Kolei, pokój 30, telefon nr. 35535 i Przedstawicielstwa L. P. T. na większych stacjach kolejowych.

## GRYPA?



TABLETKI ASPIRIN

## Robotnicze spożycie żywności

Według obliczeń Spółdzielczego Instytutu Naukowego spożycie żywności przez ludność robotniczą wzrosło dość poważnie w r. 1938 w porównaniu z r. 1937. Przyjmując za 100 poziom odpowiednich miesięcy r. 1937 (dla stycznia 1938 — styczeń 1937, dla lutego — luty itd.) otrzymamy następujące wskaźniki robotniczego spożycia żywności w pierwszych 8 miesiącach 1938 r.: styczeń — 122, luty — 120, marzec — kwiecień — 117, maj — 114, czerwiec — 105, lipiec — 109, sierpień — 105. Jak widać, największa różnica poziomu spożycia w obu latach zaznaczyła się w pierwszych miesiącach roku 1938.

## O pomoc dla Instytutu Radowego

Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie przypomina całemu polskemu społeczeństwu, że został powołany do życia przez Marię Skłodowską-Curie, której niedawno podczas Tygodnia Przeciwakowego Świat cały wyrażał hołdy i wdzięczność za bezcenne odkrycie radu i polonu, którym przed 40-tu laty wraz z mężem swym Potrem obdarowała cierpiącą ludność. Czyż nie jest obowiązkiem każdego Polaka, aby w tym pamiętnym jubileuszowym roku złożył choćby najmniejszy dar na uzupełnienie liczących jeszcze potrzeb Warszawskiego Instytutu Radowego, który mus być o dym wielkię nazwiska, które nosi. Najwięcej pomocy potrzebuje jeszcze tam niezbędne pracowni naukowo-badawcze, które powstały najpóźniej? Gdyby każdy Polak, a zwłaszcza każda instytucja, każda placówka handlowa i przemysłowa, wszystkie fabryki i banki; etc., które część swego rocznego zysku przeznaczają na cele społeczne, zechciały w tym jubileuszowym roku złożyć znaczącą ofiarę na cele Warszawskiego Instytutu Radowego, był pracownik byłby zapewniwszy.

Instytut Radowy wyzwa więc wszystkich, którym drogą jest pamięć Marii Skłodowskiej-Curie o składowanie darów na konto Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w P. K. O. N. 222.

**RODZICE POLSCY! Imiona niemieckie narzuć ludowi śląskiemu zaborca — usuńcie jeszcze jeden ślad niewoli — nadawajcie swym dzieciom imiona polskie.**

PIERRE NORD

## LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota) Przekład autoryzowany z francuskiego

Panie Pułkowniku!

Mam zaszczyt podziękować Panu Pułkownikowi za list z dnia 6 bm. Jeżeli nie wspominałem dotąd o całej tej sprawie z biuletynowego punktu widzenia, to tylko dlatego, że Pan Pułkownik zawsze przekładał sprawozdania rzeczowe nad wynurzenia osobiste, o czym był łaskaw przypomnieć mi w swoim liście.

Capelle miał romans z panią Bruchot. Ani dla niego jednak, ani dla niej stosunek ten nie miał ognia niszczycielskiego, które sobie się Pan Pułkownik obawia. Bardzo szybko odzyskał niezależność myśli i uczuć. Nie żądam, aby mógł być kiedykolwiek biernym narzędziem w rękach tej kobiety. W każdym razie I. L. ma go stale na oku.

To zajęcie zmusza ją do zaniedbywania samych dwóch, którzy się wynykają. Dla nich byłaby potrzebna kobieta w stylu pani na wydaniu, wesoła i dość swobodna. Mogłaby być przyjaciółką mojej żony. Powiedziałem o S. B. Czy mogę nią dysponować?

Co do rozprzeczania władz umysłowych powiedziałem o tym również. Ja sam miałem obłąka, który przeszedł na buddyzm po

wyjęciu z naszej szkoły technicznej. Nikt go się nie obawia aż do chwili, kiedy rozmowa schodzi na tory religijne.

Istnieje jednak możliwość jeszcze innego wytłumaczenia. Moje przypuszczenia są jednak jeszcze tak nieskrystalizowane, tak niejasne, że nie chciałem Panu Pułkownikowi na razie o nich pisać. Chyba że Pan Pułkownik rozkaże mi to uczynić. Zresztą nie potrafiłbym doprawdy wyluszczyć swych myśli. W każdym razie zwróciłem już poszukiwaniu w tym kierunku.

Zechce Pan Pułkownik przyjąć wyrazy mego szczerzego i pełnego szacunku przywiązania.

Ardant.

Paryż, dnia 7 lipca 1937 r.

Pułkownik Ourseau do kapitana Ardanta w porządku. Zgoda. Jazda!

Ourseau.

P. S. Odmawiam wysłania S. B. Masz instynktu haremowe, których nie mogę popierać. Zresztą ta osoba nie jest wolna.

Ale Ardant otrzymał ten list, który zresztą stał się już bezprzedmiotowy, dopiero po swoim powrocie z Paryża, dokąd zawzwał go pilny telegram pułkownika Ourseau.

Szef wyznaczył mi spotkanie w pewnej antykwarni, gdzie go nikt dotąd nie widział. Nigdy zresztą nie wchodził ani nie wychodził od ulicy. Pułkownik posadał tam jasny gabinet o gołych ścianach, dokąd miał dostęp tylko dziesięciu tajnych agentów, jego osobisty zespół zaufanych ludzi, wyspecjalizowanych w delikatnych sprawach, w których nie wystarcza odwaga i inteligencja, ale które wymagają jeszcze całkowitego poświęcenia i oddania dla dobra państwa.

Przez pewien czas Espinac był szefem tego zespołu, zanim zagraniczne, zbyt głośne sukcesy nie zmusiły go do zajęcia oficjalnego stanowiska pozbawionego wszelkiej tajemniczości. Wówczas jego miejsce w dowodzeniu elitą agentów zajął Ardant. Pułkownik wstał, aby przywitać młodego człowieka, który był czymś więcej niż jego ulubieńcem, czymś więcej nawet, niż przybranym bratankiem według tradycji szkoły Saint-Cyr (Ardant był synem kolegi z promocji). Szef S. I. był zawsze tak zajęty, że nie znalazł dotąd czasu na stworzenie sobie ogniska domowego. Darzył więc swego młodego podwładnego szorstkim ale głębokim przywiązaniem, które nie znalazło ujścia gdzie indziej.

— No i co, nic nowego?

— Nic, panie pułkowniku. A tutaj!

Kapitana Ardant uderzyła niezwykła powaga szefa, który dotąd w pracy tolerował jedynie dobry humor. Sprawy, którym oddawał się duszą i ciałem, traktował zawsze jak rodzaj gry sportowej czy intelektualnej rozrywki.

— Tutaj... masa spraw, które mnie gnębią i nagła, aby czym prędzej skończyć z tą waszą szataniską historią.

— Ależ, panie pułkowniku, w jaki sposób można by to przyspieszyć?

— Dotychczas szło o to, aby w czasie pokoju złapać szpiega, jednego spośród tysięcy, ale wyjątkowo niebezpiecznego ze względu na miejsce, w jakim działa, oraz pomóc śmierć Espinaca. Wydawało się, że twój szpieg ostatnio nieco się uspokoił. Może przestraszył się sieci, zacieniającej się dokoła niego. Oczywiście nie można było pozwolić na to, aby ten biedny Bruchot wycześnie gnął w więzieniu. Ale teraz wszystko się odmieniło. Wojna może laza dzień wybuchnąć.

Ardant powstrzymał ciekawość i uzbroidł się w maskę obojętności.

— Tak — ciągnął pułkownik. — Po dobrego legion nazich jakoby austriackich, formuje się w Bawarii. Może zresztą jego pomoc nie będzie potrzebna, bo powstańcy austriaccy i tak zwyciężą. Rumunia powalają pod bron pięć roczników pod pozorem wielkich manewrów na granicy sowieckiej. Wszystko zależy teraz — jak zwykle — od stanowiska, jakie zajmie Anglia... a więc...

— Położenie rozpacziwe!

— Powiedzmy: Poważne. W każdym razie należy czym prędzej oczyścić linię Maginota. A ty będziesz mi tutaj potrzebny za dziesięć dni. Mam dla ciebie inną robotę.

Ardanta ogarnęło zniecierpliwienie. — Ależ, panie pułkowniku, ja nie mogę nic więcej zrobić ponad to, co robię!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Hokeiści kanadyjscy grają w Katowicach w dniach 15 i 16 stycznia

W ciągu ostatniej niedzieli zapadła ostatecznie decyzja sprowadzająca drużynę hokejową Smoke Eaters do Polski. Obydwa mecze odbędą się definitywnie w Katowicach w dniach 15 i 16 bm.

Projektowany mecz w Warszawie nie dojdzie do skutku z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia przez PZHL z Dębem, który jest aranzjerem występu kanadyjczyków w Polsce.

Chodzi mianowicie o załączenie zgóry przez PZHL części należności za sprowadzenie kanadyjczyków. Zaznaczyć należy, że Dąb już przed dwoma tygodniami zmuszony był wysłać do Londynu 3.000 zł na poczet należności za dwa mecze.

P. Z. H. L. zaproponowanych przez Dąb warunków nie chciał przyjąć, przez co tym samym zrezygnował z meczu w Warszawie.

Przeciwnikiem, Kanady będzie w pierwszym dniu prawdopodobnie team krakowsko-śląski, a w drugi dzień zespół klubowy Dąb.

## Ostatnia próba przed wyjazdem do Francji

W dniu 15 stycznia odbędzie się w Katowicach trzeci z kolei treningowy mecz obozu piłkarskiego występującego pod nazwą reprezentacji Polski. Przeciwkiem tej drużyny będzie reprezentacja Zagłębia, której skład podamy niżej.

Ze względu na to spotkanie będąc ostatnim treningiem reprezentacji Polski przed

wyjazdem do Francji. S. O. Z. P. N. ogłosił na dzień 15 stycznia br. zakaz gier piłkarskich.

### SKŁAD ZAGŁĘBIA NA MECZ Z REPREZENTACJĄ POLSKI

Reprezentacja piłkarska okręgu Zagłębia Dąbrowskiego przygotowuje się do meczu treningowego z reprezentacją Polski w dniu 15 stycznia br. w Katowicach. Rozegrała w niedzielę w Sosnowcu mecz treningowy z kombinowanym zespołem drużyn Czarnych i Unii. Mecz zakończył się dość niezwykłym wynikiem remisowym 7:7 (4-1). Mecz odbył się na boisku pokrytym 12 cm warstwą śniegu i podczas śnieżywy. Na ośrodek reprezentacja Zagłębia wyjechała dobrze. Po tym meczu zespół Woźniak ustalił, że na mecz z reprezentacją Polski w Katowicach drużyna Zagłębia wystąpi w składzie następującym: Krzak, Bekowski, Cichoń, Górkowski, Kolodziejczyk, Poszwa, Jeżewski, Klamerman, Koralewski, Bartos i Cichecki.

## Z taflii lodowej

### POLONIA ZWYCIĘŻA POZNAŃSKI A. Z. S. 3:0

W Poznaniu odbył się pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Lig. pomiędzy Polonią z Warszawy a AZS z Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 3:0 (0-0, 2-0, 1-0).

Zespół poznański stanowi ciekawą dawniej świetnej drużyny eksteriwa Polaki. Przez cały czas przewaga drużyny stołecznej przy czym z obu stron gra prowadzona była bardzo ostro. Sedziowie we wszystkich trzech meczach byli wystawiani przez z obu stron za bandę.

A Z S wstąpił bez Stronewskiego. Od wczesnej porażki obonał aktywnie kół dobrane w bramce Muszyński. Bramki dla zwycięzów zdobyli: Świączarz, Kamiński i Krzyżer.

### CZARNI RIJA POGON

W Katowicach odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A między Czarnymi z Poznania Wywala drużyna Czarnych 4:1 (0-0, 2-0, 2-1) Bramki dla Czarnych: Jasiński 2, Kulczkowski i Lemski. Dla Poznani Korzeniowski. Czarni wystawili do tego spotkania swój najlepszy skład co nie jest zgodne z przepisami i dlatego Pogon założyła protest.

### KARWIŃSKA POLONIA PRZEGRYWA z T. E. V.

Na lodowisku Towarzystwa Łęzińskiego w Czeszynie Wschodem odbył się zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A okręgu Śląskiego między drużynami T. E. V. a K. S. Polonia Karwina, zakończone wynikiem 4:1, (1-0, 0-1, 3-0) Sedziował p. Komarek.

### OGNISKO PO RAZ DRUGI ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ.

Na lodowisku Warszawianki odbył się w niedzielę rewanżowy mecz hokejowy pomiędzy wileńskim Ogniskiem i Warszawianką. Zwycięstwo ponownie Ognisko w identycznym stosunku, jak w pierwszym spotkaniu 1:0. Orzy czym decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył tal samą Ginter na początku trzeciej tercji.

Warszawianka miała przewagę, ale nie umiała jej wyzyskać z powodu niedyspozycji strzałowej swego napadu.

## Młodzi pływacy Śląska na starcie

W Katowicach odbył się trójmecz pływacki drużyn młodych katowickiej „Pogoni”, „Giszowca” oraz „Świętochłowic”. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła katowicka „Pogon”, uzyskując 146 punktów przed Giszowcem (94 pkt) i Świętochłowicami (39 pkt).

Uzyskane wyniki uważać należy za dobre. Na uwagę zasługuje wynik Stankówny z Pogoni, która uzyskała na 200 mtr styl'em klasycznym czas 3:38. Dobry wynik uzyskał również czyniący stałe postępy Bonk z Giszowca, uzyskując na 100 mtr czas 1:11,2.

Porzeczności wyniki są następujące: 200 m klas. panów: Zborowski (Pogon) 3:22, przed Łapczyńskim (Pogon) 3:35,2.

200 mtr klas. dziewcząt do lat 18-tu: 1) Stankowna (Pogon) 3:38, 2) Lipówna (Pogon) 3:59.

100 mtr dow. chłopców do lat 18-tu: 1) Bonk (Giszowiec) 1:11,2, 2) Blachut (Świętochłowice) 1:12,2.

100 mtr dla dziewcząt do lat 18-tu: 1) Maniczanka (Pogon) 1:35,2, 2) Berlikówna (Pogon) 1:40,5.

100 mtr na wznak chłopców do lat 18-tu: 1) Wypior (Pogon) 1:29,8, 2) Walach (Giszowiec) 1:33,5.

100 mtr na wznak dziewcząt: 1) Kokotówna (Pogon) 1:45,8, 2) Gocmanówna (Pogon) 1:48,8.

100 mtr dow. chłopców do lat 14-tu: 1)

Nodaj (Pogon) 1:21,6, 2) Płaczek (Pogon) 1:23.

3x100 m chłopców do lat 18-tu: 1) Giszowiec 4:20,8, 2) Pogon 4:26,8.

3x100 m dziewcząt do lat 18-tu: 1) Pogon 5:50, 2) Giszowiec 5:43.

400 mtr dow. dla chłopców do lat 18-tu: 1) Wypukół (Pogon) 6:01, 2) Bonk (Giszowiec) 6:10,6.

## Po pierwszym turnusie w Malince

W Malince pod Wisłą uruchomiono w bieżącym sezonie zimowym narciarski ośrodek P. W. pozostający pod kierunkiem kmity O. Kregowego Ośrodka W. F. kpl. Szymańskiego Ośrodek szkoli członków różnych organ zwoj sportowych i społecznych, uzależnia wycieczki narciarskie z kursantami i przeprowadza próby sprawności o odznakę P. Z. N. Pierwszy turnus trwający od dnia 28 grudnia ub. z został zakończony w dniu Trzech Króli. Uczestnikami tego turnusu byli studenci Państwowego Pedagogium w Katowicach i uczniowie szkolnych kół sportowych. Instruwał pp. Grohocz i A. Wójcik.

Mimo dość niesprzyjających warunków udało się turnus ten doprowadzić szczęśliwie do końca, bez żadnych poważniejszych wypadków. Zasadą to bardzo dobrej organizacji Ośrodka i prawdziwie ojcowskiej opieki jego komandanta.

Kursiści czuli na sobie tą opiekę komandanta nie tylko przy okazji spożywania posiłków, czy też udawania się na spoczynek, ale także w terenie, kiedy korzystali z wykupowania porobidzącego z zasobnego magazynu kursowego.

Zalować tylko należy, że na kurs wybrano tak mało odpowiedni punkt jakim jest odległa od Wisły o prawie 7 km. Malinka. Być może, że osada ta nadaje się na obozy wypoczynkowe w okresie letnim, ale na narciarski kurs nie posiada żadnych prawie warunków. Teren Malinki są mało „narciarskie”, stoki przeważnie zalesione lub — jak na kursy dla początkujących — za strome nie posiadające łagodnych, płaskich wybiegów. Osłabienie słabe podobnie przesła jak we wszystkich dolinach Beskidu Wiatowskiego.

Poza tym duża odległość jaka dzieli Malinkę od najbliższej stacji kolejowej podraża w pewnym stopniu koszty organizacji kursów i obozów urządzanych w tej miejscowości.

Sprawa ta łączy się ściśle z koniecznością wyszukania w Beskidach odpowiedniego punktu dla stałych obozów narciarskich i wybudowania w nim specjalnego schroniska przystosowanego do potrzeb kursów i obozów narciarskich.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w najbliższym czasie.

## O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

### Lechia protestuje

#### H. C. P. — LECHIA 11:5.

W Poznaniu rozegrano spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie pomiędzy H. C. P. i Lechią ze Lwowa, zakończone zwycięstwem H. C. P. w stosunku 11:5.

Lechia przed zawodami wniosła protest, domagając się przyznania tej zwycięstwa 16:0 w o. a to ze względu na niezawinionie przez H. C. P. o godzinie i miejscu rozgrywk i wazeniu zawodników. Walki stały na przeciętnym poziomie. Zainteresowane zawodami było niewielkie Drużyna gości, jako całość, usłgowała technicznie lepszej i więcej rutynowanej drużynie H. C. P. Wvni walk od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco:

Świętowicz (H. C. P.) pokonał w pierwszej rundzie przez k. o. Koronę.

Wielwał (H. C. P.) po żywej lecz chaotycznej walce nie rozstrzygnął spotkania z Olberlem.

Spotkanie Wałkowiak (H. C. P.) z Góreckim wygrał nieznacznie na punkty zawodnik poznański.

Siedlików jeden z najlepszych zawodników gości, wypunktował Kazimierzczaka H.

Spotkanie Sobczaka (H. C. P.) z Różańskim prowadzone było w żywym tempie, które lepiej przetrzymał Sobczak. W trzecim starciu ze względu na zbyt wielką przewagę poznańczyka sędzia spotkanie przerwał, przyznając zwycięstwo Sobczakowi.

W następnej walce spotkali się Wasiak (H. C. P.) i Michniewicz. Po obustronnej wymianie ciosów, Wasiak poddał się w pierwszej rundzie.

Najbardziej zacięta walkę stoczyli Szulczyński (H. C. P.) i Podkowiak. Zwycięzył nieznacznie na punkty Szulczyński.

W ostatniej walce dnia spotkali się Klimecki (H. C. P.) i Szkarkowski. Zwycięzył na punkty po mało ciekawej walce Klimecki.

#### WARTA — GOPLANIA 10:6.

W niedzielę odbył się w Inowrocławu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między miejscowym KS Gopłania i Wartą poznańską. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Gopłanii):

W wadze muszej Łada I wygrał na punkty z Krakowskim, w kategorii Łada II przegrał z Koziołkiem, w piórkowej Rogowski uległ Skaleckiemu, w lekkiej Marcysiak zwyciężył na punkty Barskiego, w półśredniej Nemecki został pokonany przez Jareckiego, w średniej Pierard wypunktował Wyrzykiewicza, w ciężkiej oddaje dwa punkty wałkowerem Szumurze z powodu nadwagi, w ciężkiej Leśnał przegrał z Białkowskim.

#### ŁÓDŹ POKONAŁA TORUŃ 11:5.

W Łodzi odbył się w niedzielę między innymi mecz bokserski Łódź — Toruń, zakończony zwycięstwem bokserów łódzkich w stosunku 11:5.

#### DALSZY CIĄG SPORTU NA STR.

## Ciekawe wiadomości ze świata

### RAPID ZDOBYWCĄ PUCHARU NIEMIEC

Finałowy mecz piłkarski o puchar Rzeszy i nagrodę przywódcy sportu Rzeszy von Tschammer und Osten pomiędzy wileńskim Rapidem i F. S. V. Frankfurtu zgrupował na stadionie olimpijskim w Berlinie, mimo ulędnego deszczu, przetrzało 40.000 widzów. Zawody zakończyły się tryumfem szkoły wiedeńskiej Rapid zdobył po raz pierwszy puchar Rzeszy, bijąc Frankfurter S. V. 3:1 (0-1). Bramki dla zwycięzów zdobyli: Schors, Hofstaedler i Bender, a dla Frankfurtu Doszedal.

Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy w walkach o puchar wzięły udział drużyny z całej wielkiej Rzeszy, a więc również kluby austriackie i sudeckie.

Dotyychczas puchar Rzeszy zdobyły kolejno F. C. Nuernberg, V. F. B. Leipzig, Schalke 04 i wiedeński Rapid.

### NIEMCY POKONAŁY SZWECJĘ 3:2.

Męczyństwo mecz tenisowy Niemcy — Szwecja o puchar króla Gustawa V zakończył się definitywnie nieznacznym zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:2. Ostatniego dnia Szwed Holsson pokonał Niemca Red'a 2:6, 6:4, 6:2, 6:0, a Niemiec Henkel wygrał ze Szwedem Nystroemem 6:4.

### DON LASH NAJLEPSZYMI SPORTOWCEM AMERYKI

Dorocznym puchar Sullivan'a dla najlepszego sportowca Ameryki przyznano znanemu biegaczowi amerykańskiemu Donaldowi Lashowi. Na 600 amerykańskich pism, biorących udział w ankiecie amerykańskiego Związku Związków, 455 wypowiedziało się za Lash'em. Drugie miejsce zajęła młodzianka pływaczka Katherine Rawls, która otrzymała 871 głosów. Na trzecim miejscu sklasyfikował się lotnik Joe Burk, który uzyskał 319 głosów.

## Rekordy Polski na przedolimpijskim obozie skoczków

W zakończeniu przedolimpijskiego obozu skoczków odbyły się w niedzielę w Toruniu zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem uczestników obozu. Wyniki techniczne zawodów są następujące:

W biegu na 30 m. Morofczyk i Dunerki uzyskali po 4,1 sek. trzecim był Bielicki 4,2.

W trójskoku z miejsca Morofczyk uzyskał 9,09 m co jest nowym rekordem Polski. Drugie miejsce zajął Hartman (Geyer Łódź) 8,59, 3) Bielicki (Sokol Grudziądz) 8,53.

W trójskoku z rozbiegu wyniki były następujące: 1) Hartman 12,80, 2) Bielicki 12,59, 3) Płaczek (Pomorzanin Toruń) 12,51 m.

W skoku w dal Garnuszewski (Cracovia)

osiągnął 6,86, Oleszczuk (Ognisko Wilno) 6,41, Dunerki (Pomorzanin) 5,98.

W skoku wwyż z miejsca Gerutto uzyskał wysokość 1,41, Morofczyk 1,35, Mokszki (MKS Grudziądz) 1,30.

W skoku wwyż z rozbiegu Giernito, Rejske (Stadion Chorzów) Siemiątkowski (GKS, Świecie) i Mokszki uzyskali po 170 cm poza konkursem Siemiątkowski i Rejske skoczyli 175 cm.

W skoku o tyczce Morofczyk wynikiem 3,91 m ustanowił nowy rekord Polski. Na drugim miejscu uplasował się Mucha Sokół Czeładź 3,80, trzecim i czwartym miejscem podzielili się Grohman (Supraślanka) i Roman (AZS, Poznań) po 3,50 m.





WTOREK 10 STYCZANIA Dziel: Marcianny p. Intro: Agatona p.

Imprezy BAL REZERWISTOW.

[1] 14 stycznia br. odbędzie się staraniem Rady Okręgowej Rodzin Rezerwistów oraz Zarządu Śl. Zw. Rezerwistów w salach reprezentacyjnych Sejmu Śl. Dorocznego Sal. Bal ten...

ZABAWA P. C. K. W CHORZOWIE

[1] Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Chorzowie urządza dnia 4 lutego o godz. 21...

Komunikaty

Komunikat dla Sodalij Pań z inteligencji.

[1] Na czas trwania kursu teol.-filozoficznego dla inteligencji, zorganizowanego przez Instytut Katolicki...

Zebrań Towarzystwa Ochrony Zwierząt w Mysłowicach.

[1] 15 bm. odbędzie się w Mysłowicach w hotelu...

Zebrań P. Z. Z. Koła Chorzów.

[1] Polski Związek Zachodni koło Chorzów, urządza...

Zebrań powstańcze w Rybniku.

[1] Powstańców Śląskich Powiat Raciborski...

Zebrań

Zebrań P. Z. Z.

KATOWICE-CENTRUM. 11 stycznia odbędzie się zebrań członków...

Walne zebrań Tow. Ginn. „Sokol II”.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol II” Katowice...

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIE” W KATOWICACH.

[1] Naszym abonament udzielamy bezpłatnie porad...

„MORZE I KOLONIE”.

[1] Taki tytuł nosi obecnie miesięcznik, będący organem...

Katowice

SAMOWOLNIE PRZEDŁUŻYŁ SOBIE URLOP WOJSKOWY.

[1] Policja w Katowicach przytrzymała Edmunda B...

LEKCCJE „OGNIWA”.

[1] Zarząd Chóru Męskiego „Ognio” zamierza...

Zakłady Przetwórcze budują wozy tramwajowe

Fabryka wagonów w Zakładach Przetwórczych w Chorzowie w tych dniach otrzymała zamówienie na większą ilość wagonów tramwajowych...

GDZIE NALEŻY KUPOWAĆ BILETY KOLEJOWE?

[1] Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach podaje do wiadomości, że bilety na przejazdy...

POKAZ GOŁĘBI POCTOWYCH

[1] Związek Strzelecki Sekcja Hodowców Gołębii Pocztowych...

DOM POWSTAŃCZĄ W MYSŁOWICACH.

[1] W Mysłowicach odbyło się Walne Zebranie Zw. Powst. Śl. Zagaił je prezes p. L. Cmok...

Swiętochłtwice

ODZNACZENIE.

[1] Burmistrz Rudy mgr Paszkowski otrzymał w tych dniach odznaczenie...

Nieszczęście przy choince

Od dopalających się na choince świeczek w dniu wczorajszym powstał pożar w mieszkaniu...

POŻAR W ORZEGOWIE.

[1] Wczoraj w godzinach rannych na kioskowi w Orzegowie powstał pożar...

Przemycal proch z Czech

W ub. tygodniu policja w Trzyczcu przytrzymała przemytnika...

Co przyniesie radiosłuchaczom rok 1939?

Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć, ponieważ radiofonia polska pracuje planowo na długie okresy naprzód...

Długo też nowy rok przyniesie radiofoni polskiej — i to już w najbliższych tygodniach — pierwszego miliona między radiosłuchaczami...

Polskie Radio zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim wobec Narodu i Państwa...

Radia w Katowicach przytrzymała Edmunda B...

Zarząd Chóru Męskiego „Ognio” zamierza...

Czego domagają się akademicy-Ślacy?

Katowice, 9 stycznia. Onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich Związków Akademików...

Na zebraniu uchwalono listą wspólną pracę wszystkich ośrodków akademickich górnośląskich i śląskich...

Na zebraniu tym powzięto rezolucję tej treści: „Delegaci wszystkich ośrodków akademickich...

W Rybniku w nocy z niedzieli na poniedziałek pasażerowie wciągający się do pociągów...

W Łoju dochodziło w sprawie kradzieży dokonanej w grudniu ub. r. na szkiecie...

Zoolie

POSTRZELONY PRZEMYTNIK.

[1] Dnia 6 bm. w czasie nielegalnego przekraczania...

Przemycal proch z Czech

W ub. tygodniu policja w Trzyczcu przytrzymała przemytnika...

Co przyniesie radiosłuchaczom rok 1939?

Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć, ponieważ radiofonia polska pracuje planowo...

Długo też nowy rok przyniesie radiofoni polskiej — i to już w najbliższych tygodniach...

Polskie Radio zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim wobec Narodu...

Radia w Katowicach przytrzymała Edmunda B...

Zarząd Chóru Męskiego „Ognio” zamierza...

demii medycznej, jako zaczątek przyszłego uniwersytetu...

Po zlikwidowaniu Centralnego Związku Akademików Górnośląskich...

Pod koniec zebrania studenci poruszyli sprawę wysiedlenia ze Śląska Opolskiego...

W Katowicach politechniki i akademicy...

W Katowicach odbędzie się komitetowe zebrań w sprawie...

B. WIĘZNIOWIE POLITYCZNI ZORGANIZOWANI.

[1] W Cieszyne Zachodni odbyło się komitetowe zebrań...

W Sosnowcu Funduje Armii Samolot. Obwód Miejski L. O. P. P. w Sosnowcu...

Zaolzie

NOWY GMACH.

[1] Jak się dowiadujemy, jeden z najbardziej szpeczących...

SOSNOWIEC POZYSKA CZTERY POLI-CJANTKI.

[1] Główna Komenda P. P. w Warszawie przydzieliła na teren Sosnowca cztery policjantki...

Przemycal proch z Czech

W ub. tygodniu policja w Trzyczcu przytrzymała przemytnika...

W Łoju dochodziło w sprawie kradzieży dokonanej w grudniu ub. r. na szkiecie...

Zoolie POSTRZELONY PRZEMYTNIK. [1] Dnia 6 bm. w czasie nielegalnego przekraczania...

Co przyniesie radiosłuchaczom rok 1939? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć...

Długo też nowy rok przyniesie radiofoni polskiej — i to już w najbliższych tygodniach...

Polskie Radio zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim wobec Narodu...



### TEATR W ST WYPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:  
Wtorek o godz. 20: „Traviata”.  
Środa o godz. 20: „Lato w Nohant”.  
Czwartek o godz. 20: „Dziętego zaras tragedja” — Premiera.

Bobota o godz. 15.30: „Pan Jow ślaski” dla szkół. —  
O godz. 20: „Dziętego zaras tragedja”.  
Niedziela o godz. 15.30: „Krawiec w zamku” dla  
Eskl. Ka. Paszczyńskiego. — O godz. 19: „Pan Jow ślaski” dla Kop. Giesche.

#### „Traviata” J. Verdiego.

Dalsz wiecej ukazuje się w scenie teatru ul. St. Wy-  
pińskiego niemiernie dobra opera J. Verdiego „Traviata”  
w znakomitej obsadzie i Ada Sari Zozonem. Soloistkami  
i Janussem Popławskim na czele. W potosiatach roz-  
tach wystąpią St. Kruger, Adamski i inni. Dyryguje  
Jerzy Milica. Reżyser Fr. Frazel.

#### Premiera.

W wtorek wiecej z „Dziętego zaras tragedja” —  
przeszabnowa) zaras Romara. Niewiarowicz pt. „Dzię-  
tego zaras tragedja” w 1938 r. i Mariana G-dlewskiego.  
Obsada stanowią: Bronisława Bronowska, Irena  
Kwiatkowska, Wanda Stasińska, Lucja Zubrzycka,  
Marian Godlewski, Jan Nowicki, Władysław Przeb-  
niak, Zygmunt Tokarski, Wiesław Tomaszewski, Józef  
Winiarski i Antoni Żukowski. Dekoracje art. mal. J.  
Jarutowski.

### TEATR NA PROWINCII.

CHORZÓW — wtorek 10 bm o godz. 19.30: „Lato w  
Nohant” dla Skarbofermu.  
BIELSKO — piątek 11 bm o godz. 19.30: „Lato w  
Nohant”.  
BIELSZOWICE — piątek 13 bm o godz. 19.30: „Pan  
Jow ślaski”.  
BIELSKO — poniedziałek 16 bm o godz. 19.30: „Lato  
w Nohant”.  
KATOWICE — poniedziałek 16 bm o godz. 20: „Pan  
Jow ślaski”.

### MIĘSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

„Traviata” w Chorzowie.  
Opera Verdiego „Traviata” zostanie wystawiona w  
Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie w środę 11 bm  
o godz. 20. W rolach słownych: Ada Sari Janusz  
Popławski i Zenon Dolnicki. Bilety w cenie od 1.30 do  
4.50 do nabycia w kasie teatru w godzinach od 10-12  
i od 18-20. Telefon tamaszewski 411-30.

Dalsz wtorek o godz. 19.30: „Lato w Nohant” —  
Twarzkiw ora. Przedstawienie dla załogi Polskich  
Kopalń Skarbowych.

### TEATR MIĘSKI W SOSNOWCU.

W wtorek: „Zakochani”.

### CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Porzuceni przez miłość”.  
KINOTEATRY W KATOWICACH:

od dnia 10 stycznia.  
CAPITOL: „Podłok”.  
CASINO: „Zdobryc Maroka”.  
COLOSSEUM: „Geheca”.  
SLONCE: „Granica”.  
STYLWY: „Walka o szczyty”.  
SYNON: „Podjeżdzanie (i) 1000 poctech”.  
ZORZA: „Zioła na szczytach”.  
ZALBZE — RAJ: „Olimpiada czyli święto narodów”  
i „Perły i serce”.  
ZAWONIEZ — ATLANTYK: „Złote ulicy” i nadpr.  
BOGCCICE — BAJKA: „Linia Magnota” i „Joel  
Wara”.

### Inne miejscowości:

BIELA — MIĘSKIE: „Mata i wielka miłość”. —  
BIELSKO — APOLLO: „Mot rodzice rozkłada się”.  
— RIALTO: „Serce Matki”.  
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Olimpiada” i „Serca,  
i „Maty Tarzan”.  
CHORZÓW — APOLLO: „Dziękuję miłości pensjo-  
nariusz”. „Przykaza”. — ROXY: „Olimpiada”. „Moja  
gwiazdka”. — DELTA: „Wrzes”. i „Krośtwo za-  
kochanych”. — COLOSSEUM: „Tango Notturno” i  
„Zbrodnia w Monte Carlo”. — RIALTO: „Noty hie-  
panki” i „Wyspa skazanych”.  
HAJDUCKI — ŚLĄSKIE: „Heldi” i „Szalona Clau-  
dette”.  
JANÓW — SLONCE: „Diabełka eskadra” i „Nie  
chce wiedzieć, kim jesteś”.  
LIPINY — CASINO: „Heldi”. — COLOSSEUM:  
„Przebieg z Frydla” i „Przekleństwa”.  
MIKOŁÓW — ADRIA: „Kiełka białego kobby” oraz  
wspaniały nadprogram.  
MYSŁOWICE — ADRIA: „Alarm w Pekinie” oraz  
nadprogram.  
MYSŁOWICE — ODEON: „Rena — spawa Titi” —  
„Jak w hicie”. — HELIOS: „Eksprez na szlaku In-  
dian” i „Wiecej niż sekretarka”.  
NOWY BYTOM — PAIRIA: „Gasparone” oraz „Ti-  
metym”.  
NOWA WIES — PIAST: „Pawel i Gawel” i „Zbrod-  
nia w Monte Carlo”. — SIENKIEWICZ: „Dziękuję  
i „Czarna katejka”.  
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „W estery oczu” i  
„Trzej diabełki”.  
PIOTROWICE — PIAST: „Skrzydła na Honolulu” i  
„Król i chryzyska”.  
RADZIKÓW — CASINO: „Praklesta” i „Wesela  
erwinka”.  
RUDA — BAŁTYK: „Tango Notturno” i „Dodatek  
RYBIK — APOLLO: „Jezebel” i „Alpejskie osły”.  
— SWIT: „Przeklesta” i „Miodowy miesiąc”.  
— SZOPIENICE — HEL: „Tum szalony” oraz „Hra-  
bia Kiełba”. — COLOSSEUM: „Dziękuję miłości” oraz  
nadprogram.  
SWIETOCHŁOWICE — APOLLO: „Marnotrawna  
orka” i „W kryjówce Dawona”. — COLOSSEUM:  
„5 milionów sztuka spadkobiercy” i „Poszukiwany bo-  
hater”.

### Samochód w płomieniach

Onegdaj wieczorem na skrzyżowaniu ulic  
Bytomskiej i Mechowickiej w Chorzowie sa-  
mochód osobowy, kierowany przez jednego z  
lekarzy weterynarii, zderzył się z tramwajem.  
Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycz-  
nych w motorze samochodu i krótkiego  
epięcia samochód stanął w płomieniach i uległ  
zniszczeniu. Jadący autem pasażerowie wy-  
szli z wypadku bez szwanku.

## Akcja odczytowa U. J. na Zaolziu

Cieszyn, 9 stycznia.  
W auli szkoły wydziałowej w Cieszynie  
Zachodnim odbyła się ub. niedzielę uroczysta  
inauguracja akcji odczytowej Uniwersy-  
tetu Jagiellońskiego na Śląsku Zaolziańskim.  
Inauguracyjną odczyt p. t. „Język  
polski jako dźwignia jedności narodu i pań-  
stwa” wygłosił rektor U. J. prof. dr Ta-  
deusz Lehr-Splawiński, którego w serdecz-  
nych słowach powitał w imieniu bawiącego  
w Warszawie prezesa Macierzy Szkolnej  
dyr. Walek. Prelegent przedstawił w swym  
odczytzie, postawionym na przystępnym po-  
ziomie znaczenie języka w kształtowaniu  
się poczucia wspólnoty narodowej i pań-  
stwowej od zarania naszych dziejów aż po  
dzień dzisiejszy, akcentując m. inn., że siła

odporności ludu na Śląsku Zaolziańskim na  
wrogie zakusy wynarodowienia wypłynęła  
przede wszystkim z poczucia wspólnoty ję-  
zykowej, przywiązania i miłości do ojczy-  
zyny i mowy. Odczyt niedzielny był inaugura-  
cją cyklu odczytów, organizowanych na  
Śląsku Zaolziańskim w wykonaniu uchwa-  
ły senatu akademickiego U. J. z dnia 3 li-  
stopada ub. r. z powodu rozszerzenia gra-  
tyc państwa polskiego, postanawiającej zor-  
ganizować na Śląsku Zaolziańskim cykl od-  
czytów o Polsce, a w Krakowie cykl od-  
czytów o Zaolziu, które powróciło do Oj-  
czyzny. Akcja odczytowa rozpocznie się  
od dnia 9 bm. Wykłady będą odbywać się  
w 10 miejscowościach centralnych okręgów  
Macierzy Szkolnej.

## Katowice walczą z nielegalnym handlem mleka

Katowice, 9. 1.  
Magistrat miasta Katowice jako władza  
przemysłowa i instancja podaje do wiadomo-  
ści, że od 1 lutego br. prowadzona będzie  
ściśle kontrola osób trudniących się okreś-  
nioną sprzedażą mleka. Osoby te winny wykazać  
się posiadaniem licencji na przemysł określ-  
ony, wydanej przez właściwą władzę przemysł-  
ową. Kontrola ma na celu zwalczanie nie-  
legalnego handlu mlekiem, który to handel  
jest zjawiskiem wysoce niepożądanym tak  
ze względów gospodarczych jak i sanitarnych.  
Od obowiązku posiadania licencji zwol-

nieni są rolnicy, sprzedający sposobem okre-  
śnionym mleko pochodzące z ich własnego go-  
spodarstwa rolnego, jednak muszą się wy-  
kazać zaświadczeniem wystawionym przez  
Śląską Izbę Rolniczą w Katowicach (ul. Ju-  
liusza Ligonia 36). Osoby, które trudnią się  
sprzedażą mleka sposobem określonym, a nie  
będą posiadały po dniu 1 lutego 1939 r. li-  
cencji na przemysł określony oraz świadczenia  
wystawionego przez Śląską Izbę Rolniczą, będą  
karane w drodze administracyjnej, tak rów-  
nież pociągane do odpowiedzialności karno-  
sądowej.

## Dziecko byłoby żywcem splonęło

Rybnik, 9. 1.  
W mieszkaniu Konstancyi Opolowej w  
Pszowie (pow. rybnicki) przy ul. Mickiewi-  
cza przy rozpalonym do czerwoności piecyku  
stanął w celu ogrzania 8-letni syn Opolowej  
Ewald, ubrany w płaszcz zimowy. W pewnej  
chwili płaszcz zapalił się czego jednak chło-  
piec nie zauważył. Dopiero gdy swąd tłącego

się materiału rozszedł się po mieszkaniu,  
przybiegła do pokoju Opolowa i zdarłszy z  
syna odzież uratowała go od poważniejszego  
poparzenia.  
Znamienne, że chłopiec w toku dochodzeń  
twierdził, iż nie czuł jak zaczyna się na nim  
palić odzież, gdyż był bardzo zmarznięty, a  
chciał się przy piecyku jak najbardziej ogrzać.

## Ujęcie dywersanta czeskiego

W ub. niedzielę zatrzymany został przez  
policję we Fryszacie Franciszek Kuba z  
Dąbrowy Śląskiej, narodowości czeskiej ja-  
ko podejrzany o należenie do band dywersyj-  
nych. Kuba w liście pisany do jednego z  
swych kolegów Stanisława Sokolskiego w  
Radwanicach podawał różne wiadomości o  
dywersjach i zamachach m. inn. na posteru-

nek policji w Dąbrowej, o przewzięcie gra-  
natów ręcznych z Czech, oraz rozmieszcze-  
niu polskich oddziałów wojskowych. List  
ten zgubiony przez żonę aresztowanego  
znalazł przygodny przechodzień. O wszyst-  
kim powiadomiono prokuratora sądu  
okręgowego w Cieszynie oraz placówkę  
oficerską wojska polskiego.

## Kiedy woźnica nie jest przytomny

Na szosie między Piekarami Śl. a Brzoz-  
wicami Kamieniem wydarzyła się w ubiegłą  
niedzielę, w godzinach wieczornych kata-  
strofa.

Autobus Śl. L. A., prowadzony przez szo-  
fera Hugona Michajera z Siemianowice na-  
jechał na jadące lewą stroną szosy sanie, po-  
wózzone przez Eryka Emerlinga z Chorzowa.  
Kiedy na sygnał samochodu sanie nie zmie-  
niły strony jazdy, szofer chciał je minąć pra-

wą stroną. W chwili jednak kiedy autobus  
znajdował się tuż za sanami, woźnica zwal-  
townym ruchem skręcił konia w prawo, skut-  
kiem czego autobus całą pełnią wjechał w  
sanie, zabijając konia. Nieszczęśliwe zwierze  
było jeszcze włożone na przestrzeni około 40  
metrów. Sanie wyrzucone zostały do przydro-  
żnego rowu. Dzięki tylko nadzwyczajnemu  
szczęściu żaden z jadących trzech osobników,  
mimo pijanych, nie odniósł szkolezenia.

## Votum obłąkańca w Wilczy Górnjej

Niejednokrotnie wchodząc do starych  
kościół, oglądamy obrazy, których treść  
trudno nam zrozumieć. W większości wy-  
padków są to bardzo wartościowe obrazy  
wytworne z dawnych czasów, posiadające  
interesującą treść i charakteryzujące pewne  
zdarzenia.

Do takich ciekawych okazów zalicza się  
pochodzący z przed dwóch wieków obraz,  
umieszczony w dzwonnicy starego kościoła  
w Wilczy Górnjej w powiecie rybnickim.  
Na wysokiej kolumnie umieszczona jest  
w złotej aureoli postać Matki Boskiej Fry-  
deckiej (Frydek — miejsce patnicze, cudami  
słynące na Morawach), opierającej się na  
kościużycu podtrzymywany przez dwóch  
aniołów z liliami w ręku. U stóp kolumny  
knieźca fundator i jego żona oraz pięcioro  
dzieci, dwóch chłopców i trzy dziewczęta —  
wszyscy z różniami w rękach. Nad znaj-  
dującą się u dołu obrazu rodzina, unoszą się  
św. Andrzej z krzyżem i św. Jadwiga z ko-  
ściółcem trzebnickim w dłoni.

Trudno zrozumieć treść takiego obrazu.  
Staremy się więc odczytać napis, który acz-  
kolwiek nieco wytarty i w kilku miejscach  
nawet nieczytelny, daje jednak wyjaśnienie  
treści malowidła:

„Leta Pane 1709 Pan Buch wssemo-  
hoczny Raczil mne nawziwin tak że  
sem był rozumu pozbawen, mysleni dzie-  
wna zla mne nachazely toliko neczo zle-  
ho sobie uczynil, tak sliszez ga o zraz-  
czych Przeblagoslawene Panny Marie  
Frydecke, udal sem se na swatu put, i  
tak milosti a zdravi pyrwiegsihsio do-  
znal, ten obraz to czti a chwale naprie-  
siegsy Rodicze bozi olierowal. Ondrzeg  
Kuznica ze stczabnicz ze stowek.”

Z tych słów pisanych w nietrudnym do  
zrozumienia języku morawskim, dowiaduje-  
my się, że Andrzej Kuźnica popadł w obłąd  
(był rozumu pozbawen) z manią samobójczą  
(zleho (złego) sobie uczynil). Gdy słyszał  
o cudach słynącej Najświętszej Pannie Marii  
Frydeckiej udął się na święte patniczo  
z pielgrzymką (swatu put) i tam zdrowie od-  
zyskał. Na wieczną chwałę Matce Bożej  
kazał następnie wymalować obraz i umie-  
ścić w kościele.

Wiemy zatem, że wizerunek św. An-  
drzeja przedstawia na obrazie patrona fun-  
datora, a najprawdopodobniej św. Jadwiga  
jest patronką żony ulecezonego.

Inny znów obraz, znajdujący się do dziś  
w powiecie rybnickim, miejscu o nazwie

## TYLKO DOSTATECZNIE SILNA FLOTA WOJENNA

zapewni nam oparcie o polskie morze.  
Złóż ofiarę na budowę śląskiego ścią-  
gacza morskiego. Adres: Fundusz  
Obrony Morskiej, Okręg Śląski LMK.  
— Katowice, ul. Jagiellońska nr 23. —  
P. K. O. nr 42.003.

## Wartalo 6 tysięcy złotych, a sprzedali za kilkadziesiąt

Jak w swoim czasie donosiliśmy, nieznaną  
sprawę skradli w cegielni Hugona Neuma-  
na w Czuchowie w powiecie rybnickim różną  
częścią maszynową w wartości 6.000 zł. Sprawy  
nie zastanawiając się nad tym jaką szkodę  
wyrządzają polukli wszystko na hom. kity  
z następnie sprzedali handlarzowi starego  
zelaża w Rybniku za kwotę 109 29 zł.

W toku zarządzonej dochodzeń ujawnio-  
no sprawców i sporządzono na nich donosie-  
nie do sądu.

Tylko część skradzionych metali zwrócono  
poszkodowanemu.

## Przez lekkomyślność spowodował wypadek

Jak nam donoszą z Rydułtów, wydarzył  
się tam przy ul. Plebyszytowej nieszczęśliwy  
wypadek, który mógł pociągnąć za sobą groź-  
ne następstwa.

W godzinach wieczornych jechał ul. Ple-  
byszytowa samochód pocztowy, kierowany  
przez szofera Romana Koziełskiego. Z prze-  
ciwnej strony nadjeżdżał samochód osobowy,  
który mimo dawanych przez Koziełskiego sy-  
gnałów nie zgasił reflektorów i całkowicie go  
osłpił.

Szofer samochodu pocztowego chcąc unik-  
nąć nieszczęścia, zahamował nagle wóz. Ne-  
stety samochód nadzucił i wjechał na prze-  
drożne drzewo. Skutkiem silnego uderzenia  
samochód uległ rozbitciu, przez co powstała  
szkoda w wysokości 1.500 zł. Koziełski doznał  
na szczęście tylko leższych okaleczeń na rękach  
i twarzy od ołamków szkła.

Powiadomiona policja zarządziła za po-  
szeptem w samochodzie, który zdołał zbliżyć  
niezrozpoznany, poszukiwania.

## Straszny wypadek na szosie pod Karwiną

W sobotę w dniu 7 bm. wieczorem na dro-  
dze powiatowej w Karwinie porażony został  
przez autobus, kierowany przez szofera Au-  
gustyna Godulę 34-letni robotnik Karol S-  
chanek tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć  
na miejscu.

Kierowca autobusu Godula, wymijając  
nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód  
osobowy potrącił idącego wzdłuż krawężnika  
Suchanka, który następnie wleczony był o ko-  
ło 9 metrów. Przywołany lekarz stwierdził  
śmierć Suchanka. Policja przytrzymała szo-  
fera do wyśnięcia sprawy.

## RODZICE POLISCY! Pamiętajcie, że polskie dziecko nosi polskie imię — nadawajcie swym dzieciom imiona polskie, słowiańskie, ogólnochrześcijańskie, a nie niemieckie.

## W Jankowicach, ilustruje legendarne zdarzenie z XV wieku z czasów najazdu hord husyckich na Śląsk:

Na pędzącym koniu siedzi kapłan ka-  
tolicki, który kładą do dziupli rozłożystego  
dębu wiatyk z Najświętszym Sakramen-  
tem. W dalszym planie widać nadjeżdżają-  
cych co koń wyskoczy kilku jeźdźców. Ta  
ilustracja przedstawia realistycznie legendę  
o znanym z pobożności ks. Walentym, który  
spieszący z Rybnika do śmiertelnie chorego  
kościółca, zamieszkałego między Jankowicami  
a Markłowicami, został napadnięty przez  
bandę husytów i zameczył na śmierć.  
Dzielny kapłan zdołał jednak w ostatniej  
chwili ukryć wiatyk, tak że uniemożliwił  
dostanie się Sakramentu do rąk bezbożni-  
ków.

Niewątpliwie znajduje się na Śląsku wie-  
le podobnych, może nieraz nawet zapom-  
nianych obrazów.

Dzisiaj zanikł już prawie całkowicie zwy-  
czaj wieszania w kościołach obrazów wo-  
jennych, to też głęboką troską powinno być  
należyte utrzymanie tych, które jeszcze ist-  
nieją. Wiadomo bowiem, że wiele dzieł  
sztuki zniszczało i zmarniało dlatego,  
o nich przez pewien czas zapomniano.

H. Zb. Piechocki.



# „Skandal w Pszczynie”

W „Polacu Zachodniej” z dnia 3 bm. ukazało się sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej w Pszczynie, która m. in. zajmowała się sprawą zmiany nazw ulic i przywrócenia im nazw dawniejszych, a to w związku z ustaleniem przez władze wojewódzkie zażytkowego charakteru miasta wysunięciem w tym przedmiocie odpowiednich projektów przez konserwatora okręgowego i autora monografii historycznej w Pszczynie. W związku z tym w krakowskim „Illustr. Kurjerze Codz.” z dnia 7 bm. ukazał się na ten temat artykuł pod szumnym tytułem „Skandal w Pszczynie”. Ktoś ma przebieg sprawy i przypatrzył jej się z bliska, machnie na tę „sensacyjną” ręką, bo gdzieś do przekonania, że pisala to ręka, której zależało na tym, by zrobić trochę hałasu, głosząc światu, co też to za skandale pojawiają się w Pszczynie. W pochopności swej autor artykułu nie coła się nawet przed stawieniem władzom miejskim zarzutów, ubliżania godności narodu polskiego. Nie naszą jest rzeczą bronić miasto, bo z pewnością zechce się ono samo bronić, lecz w imieniu prawdy nie można dopuścić, by społeczeństwo mylnie było informowane o rzekomych „skandalach”.

Korespondent nasz, korzystając z dowodów źródłowych stwierdził bowiem, że w przedmiotowym pszczyńskiej radzie miejskiej w niczym nie nasunął wątpliwości, by stokolwiek z radnych w czasie obrad nad zmianą nazw ulic kierował się intencją ubliżającą czci króla Jana lub Adama Mickiewicza. Natomiast radni lojalnie podzieliли zdanie, że respekt przed dawnością wymaga, by w śródmieściu, t. j. w zażytkowej części miasta, możliwe zachować dawną nomenklaturę ulic, a nowe nazwy zaryzerować dla nowych ulic, jakie w dużej liczbie powstały i powstają w nowych częściach miasta. Kiedy w starej Pszczynie powstały niezmiernie kamienice, to też i nadal mogą pozostać i dawne nazwy. Nazwy ulic są z natury rzeczy charakteru lokalnego, powinne więc nawiązywać bezpośrednio do okoliczności związanych ściśle z daną miejscowością. Wyjątek stanowią miasta stołeczne i wojewódzkie, które w nazwach ulic mogą upamiętnić postacie, lub wydarzenia o znaczeniu ogólniejszym, gdyż reprezentują całe państwo lub województwo. Tak samo więc jest z obecną ulicą Sobieskiego, która w żargonie ludności miła również nazwę ul. „starych panien”, ponieważ miało ich tam mieszkać szczególnie dużo. Ulica ta swym wyglądem i charakterem nie odpowiadała czci króla Jana — o czym autor notatki w „I. K. C.” zapomniał — stwierdził trzeba, że przez długie wieki w Pszczynie słynęło sukiennictwo, że miasto tą gałęzią wyróżniało się od sąsiednich miast górnośląskich. Ulica Sukienicza występuje też już rychło w źródłach piśmianych miasta, pochodzi już z czasów przedbraskich, a nawet średniowiecznych, i nie była nigdy zmieniana, a tylko Niemcy w swym języku oczywiście nazwali ją „Tuchmacher-Gasse”, a miejscowi Polacy nazywali ją „Sukienicza”. Ulice nazywane według rzemiosł, osiadłych przy nich, spotyka się w starych miastach jak Kraków, Warszawa, czy Wino.

Ten sam stary charakter posiada obecna ul. Mickiewicza, gdzie znajdowały się dawne wały ochronne miasta. Ulica została tak nazwana mimo, że również niewiele odpowiadać by mogła swym charakterem głębiom kulturowym naszego wieszcaza narodu. Wypada wspomnieć, że przy tej ulicy szczególnie osiadło się żydostwo, to jest bóżnica i szkoła hebrajska. To też projekt przemianowania ul. Sobieskiego na Sukienicza, ul. Mickiewicza na ul. Wałową nie został wypracowany ani zgłoszony przez nikogo z radnych, a pojawił się na posiedzeniu tylko w związku z wydanym przez władze pszczyńskie postanowieniem o przywróceniu zażytkowego charakteru miasta.

Nie można więc w chęci wywołania sensacji zarzucać tu komuś braku patriotyzmu, przedstawiać sprawy w takiej formie jak „I. K. C.”, wyrażając tym samym Pszczynę jak i jej przedstawicielstw krzywdę moralną. Miasto to dało już przecież dowody swego głębokiego patriotyzmu nie tylko w kulcie dla wielkich mezoów narodu, lecz również w dziele obronności kraju. Nie można się więc dziwić, że zarzucanie polskiemu radnym i władzom tego miasta podobnych rzeczy wywołało w Pszczynie ogólny śmiech. Ponieważ niektóre zmiany nazw ulic przeszły na posiedzeniu jednogłośnie, a frakcja niemiecka była wtedy wyjątkowo w większości, więc magistrat nie zaakceptował zmiany nazw ul. Sobieskiego, Mickiewicza i Głowackiego mimo, że opowiedziało się za tym większość radnych.

# Morderstwo i samobójstwo Ida w parze...

Zdaniem psychiatrów, człowiek, który nosi się z morderczymi zamiarami, jest jednocześnie najlepszym kandydatem na samobójcę. Wielokrotnie zdarzało się, że pragnący uśmiercić upatrzoną ofiarę, nie mogąc zrealizować swojego zamiaru, strzelał sobie w łeb. Znane są też wypadki, że niedoszły morderca w ostatniej chwili zmienił plan i miast zabijać bliźniego, kładł kres własnemu życiu. Jeszcze częściej samobójstwo jest bezpośrednim następstwem morderstwa (tak zwane paki kochanków, krwawe finały dramatów miłosnych itd.). Wówczas jedna ze stron najpierw zabija „partnera”, następnie, jeśli nie zabraknie jej odwagi, sama targa się na własne życie.

Do niezwykle rzadkich natomiast wypadków należy tak zwane samobójstwo mentalne. Człowiek, którego ręce spłamiła łrew niewinnej lub winnej ofiary, nie posiadając dość silnej woli, by zginąć z własnej ręki, zabija się bez pomocy jakiegokolwiek broni, i tylko przez wzdrowienie w siebie, że musi umrzeć. Tak skończył w Ameryce 22-letni farmer Amas Asher Hart jr. z Frenchtown, N. J. Uśmiercił on swoją ukochaną Irazel Cronce Shope. Gdy usiłował podnieść lufę rewolweru do własnej skroni, uczuł jakiś dziwny bezład, ręce mu opadły, jakby sparaliżowane. Zgłosił się dobrowolnie do biura szeryfa, z dziwną apatią patrzył, jak nakładano nań kajdany, bez słowa protestu lub skargi powódował do celi. Kunął jak kłoda na tapczan i bezmyślnie patrzył przed siebie. W mózgu tego kielkowała jedna, jedyna myśl: muszę umrzeć. Muszę! i faktycznie — do 6 dni wyzionął ducha. Mogli sobie nałwii prostackowie mówić na ucho, że mordercy nie minęła za-

śluzona kara, że zginął, gdyż rzuceno nań czary. Lekarze zapatrywali się na ten problem zgola inaczej. Wiedzieli, że Hart zdołał do tego stopnia zasugerować się, że organizm, nie wytrzymałszy siły tego jednostronnego i jedyneho nakazu, przestał do- częśnie funkcjonować.

O jeszcze ciekawszym incydencie śmierci na skutek autostygii donoszą również ze Stanów Zjednoczonych z Bel Air Md., gdzie w celi więziennej znaleziono zastygłe zwłoki dr. Armena Greenhuta, uznanego winnym za pewne poważniejsze i kompromitujące go w oczach społeczeństwa przekroczenie. Przeprowadzono sekcję ciała. Lekarze nie mogli znaleźć przyczyny zgonu. Greenhut był zdrowym i silnym mężczyzną. Nie otrul się, nie zagłodził. Więc w jaki sposób sprowadził na się śmierć? — Złód przy pomocy wzmówienia w siebie, że umrze.

O dramacie, w jakim jako główne postacie figurowali Amos Hart i Hazel Shrope, opowiadają świadkowie następujące szczegóły: Dziewczyna w towarzystwie dwu młodzieńców wracała autem z zabawy tanecznej. Zamierzała przenoćować w domu przyjaciół. Samochód prowadził Karol Wagner. Jechano bardzo wolno, gdyż opadła gęsta mgła. W pewnym momencie przed maszyną pojawiła się sylwetka jakiegoś osobnika. Dał znak ręką, by zatrzymano się. — Zbliżył się do auta i wówczas zauważono, że trzyma w ręku strzelbę. Zwrócił się do Hazel i nakazał jej wyjść z samochodu. Dziewczyna, choć zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, chcąc chociaż oszczędzić współtowarzyszy, zastosowała się do nakazu. Odeszła z napastnikiem kilka kro-

ków i zamieniła z nim parę słów. Rozmowa nie wypadła widać po jego myśli, gdyż nagle strzelił do Hazel. Strzelaz z tak małej odległości, że kula prawie rozszarpała na strzępy czaszkę nieszczęsnej. Po dokonaniu strasznego czynu, osobnik, milcząc jak zakłętą, wysiadł do ukrytego w zaroślach auta i odjechał. Towarzysze zabitej zabrali jej ciało i pojechali do szpitala, zostawili zwłoki w kostnicy, poczem udali się do biura szeryfa. Podali dość dokładny rysopis mordercy. Podejrzanie padło natychmiast na Harta, o którym wiadano, że kochał się do szaleństwa w zamordowanej i że był o nią bardzo zazdrosny. Początkowo przypuszczano, że popełnił samobójstwo, gdyż znaleziono nad brzegiem rzeki jego auto oraz marynarkę. Ale okazało się, że Hart chciał tylko zmilć władze. W dobie później znaleziono go, śpiącego w najlepsze w szopy. Tuż koło śpiącego leżała strzelba, z jakiej padł fatalny strzał. Obudzono go z trudem. Pierwszym pytaniem Harta było: „Czy Hazel umarła?”. Potwierdzająca odpowiedź widać zadowolila go, gdyż potulnie oddał się w ręce agentów. Już jednak podczas transportowania go do więzienia, Hart rozchorował się poważnie. Skarżył się na bóle żołądka, nudzilo go, poczał wymiotować. Hart nie symulował. Wijącego się z bólesci dowieziono do więzienia. Stan jego pogarszał się z godziny na godzinę. Nie przyjmował żadnego pokarmu. Zazwyczaj lekarz kazał pacjentowi umieścić w szpitalu. Ale nawet dłuższa obserwacja nie wydała żadnego rezultatu. Specjaliści nie zdołali postawić żadnej diagnozy. Przepuszczali jedynie, że podłożem dolegliwości Harta jest niezwykle silna i zębna w następstwach nerwicy. Zaiste zębna okazała się ona, w następstwach. Zginął. Nikt mu nie zdołał pomóc, nikt nie wiedział jakim lekkiem zwalczyc cierpienie, narzucone organizmowi siłą woli, uporu — sugestii mordercy.

Amos Hart był, jak wspomnieliśmy wyżej, szaleńczo zazdrosny o Hazel. Znał ją od dzieciństwa. Dziewczyna obiecała mu swoją rękę. Za jakąś sprawkę poszło Harta na rok czasu do więzienia. Gdy wrócił do domu po odsiedzeniu kary, dowiedział się, że jego ideał nie dotrzymał słowa — Hazel została żoną innego. Lekkochny, żadna tylko zabawa i uciech, Hazel uciekla rychło do domu męża i nie dbając o ludzkie języki poczęła żyć z Anosem, którego traktowała nicyim niewolnika. Choć starał się wyczyć każde jej życzenie, choć spełniał każdą jej zachciankę, kapryśna istota nie długo wytrzymała z nudnym kochankiem. Wbrew jego woli uczęszczała na zabawy taneczne w drugorzędnych lokalach i flirtowała z mężczyznami na zabój. Amos cierpiał straszliwie. Wreszcie doszedł do przekonania, że tak dalej być nie może. Kupił strzelbę i czekał na odpowiedni moment ukarania niewiernej. Ale miast satysfakcji, czyn ten sam odpokutował śmiercią. Sam — wyłącznie wola — wymierzył sobie karę.

## Powstańcy zaniepokojeni losem działaczy opolskich

Katowicka grupa Związku Powstańców Śląskich na ostatnim dorocznym zebraniu uchwalila rezolucję, w której wyraża radość z powodu powrotu Śląska Zaolziańskiego do Polski, a źródła dysonansów i dywersji dopatruje się w pozostałych tam wręgich elementach, inspirowanych przez sąsiadów zagranicznych.

Powstańcy przesyłają słowa uznania i

czci bojownikom myśli narodowej i idei duchowej łączności z Macierzą na Śląsku Opolskim: Arce Bożkowi w Markowicach i ks. proboszczowi Melcowi ze Starego Koźła. Powstańcy zwracają się do władz organizacyjnych z żądaniem, by znalazły drogę przekonania władz państwowych o niedopuszczalności obecnych metod gnębienia narodoego na Śląsku Opolskim.

## Rzeźnicy proponują budowę prowizorycznych hal targowych

Od Chrześ. Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Chorzowie otrzymaliśmy następujące uwagi:

Dnia 6 stycznia odbyło się w restauracji Rzeźni Miejskiej w Chorzowie nadzwyczajne zebranie Chrześ. Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Chorzowie z udziałem zainteresowanych rzeźników, wyjeżdżających na targi poza miejscowe okręgi chorzowskiego. Starszy Cechu p. K. Wiecha przypomniał zebraniem, że sprzedaż mięsa i wędlin na otwartych straganach w myśl rozporządzenia „O dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi” z dnia 16 grudnia 1936 roku jest niedopuszczalna. Starostwo świętochłowickie zawiadomiło poszczególne cechy, które podały to rozp. do wiadomości swoim członkom. Wobec tego stanu cech twierdzi, że grozi kilkuset rzeźnikom likwidacja przedsiębiorstw a zatrudnionym w rzemiośle osobom bezrobocie. Gminy bowiem nie postarały się o pobudowanie hal mięsnych — zaś poszczególne rzeźnicy nie będą mogli własnym kosztem budować projektowanych jatek, gdyż zresztą w takich jatekach sprzedaż wędlin będzie również niedopuszczalna.

Rzeźnikom sklepowym rozporządzenie to idzie na rękę, gdyż uważają oni targi za konkurencję. Pamiętać jednak należy, że targi umożliwiają bezrolnym i mniej zamożnym kupno pełnowartościowych wyrobów za niższą cenę. Odręczenie tych źródeł gospodarczych spowodowałoby wielkie wstrząsy i szkody nie tylko dla rzemiosła samego ale i dla społeczeństwa oraz Skarbu Państwa. Ponieważ umylnie jeszcze wiele czasu zanim poszczególne gminy przystąpią do wybudowania hal mięsnych, postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą o przedłużenie okresu na dłuższy czas i jednocześnie zdecydowanie się zaprojektować gminom budowę prowizorycznych drewnianych hal zbioro-

wych i udzielić na ten cel zaliczki w wysokości 100 zł od każdego przedsiębiorstwa; resztujące należności mogłyby gminy zamortyzować w formie pobierania opłat miesięcznych. W ten sposób mogłoby być zarządzenie odroczne a wymogom rozporządzenia stałoby się zadość.



# RADIO

Wtorek 10 stycznia.

KATOWICE Godz. 5:20 — 7:15 Audycja poranna. 7:15 Muzyka z płyt. 8:00 i 11:00 Audycja dla szkół. 11:10 Muzyka z płyt. 11:57 Sygnał czasu. 12:05 — 13:00 Audycja południowa. 14:00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14:05 Koncert z płyt. 14:35 „Swaczyna u Durkai” — audycja dla dzieci w oprac. Ciołk. 14:45 Wiadomości bieżące i kalendarz. 15:00 Audycja dla młodzieży: lody i pastorałki. 15:15 Gwiedza o literaturze — prof. A. Jastrowiński. 15:30 Muzyka obładowa. 16:00 Dzieńnik popołudniowy. 16:05 Wiadomości gospodarcze. 16:20 Przekład aktualności finansowo-gospodarczych. 16:30 Transmisja fortepianowa. 16:45 Muzyka. 16:50 „Kino dźwiękowe” — pogadanka. 17:00 Romant. 17:30 „Pomoc słońca” — felieton Starogo Doktora. 17:35 „Z piętą po kraju”. 18:00 Zaplecie Dąbrowska i me. 18:15 Nowości z płyt. 18:25 Wiadomości sportowe. 18:30 Audycja dla robotników. 19:00 Koncert rozrywkowy. 20:35 Audycja informacyjna. 21:00 Koncert asis. 21:05 Wiedza i kultura: „Pałtusz Królowej Jadwigi” — odczyt. 22:15 Muzyka taneczna. 23:00 do 23:05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Środa 11 stycznia.

KATOWICE Godz. 5:20 — 7:00 Audycja poranna. 7:15 Muzyka z płyt. 8:00 i 11:00 Audycja dla szkół. 11:10 Uwertury i fantazje z oper francuskich — płyty. 11:57 Sygnał czasu. 12:00 do 13:00 Audycja południowa. 14:00 Muzyka obładowa orkiestry rozgłośni katowickiej. 14:40

„W Antenie katek” — pogadanka dla młodzieży. 14:40 Wiadomości bieżące i kalendarz. 15:00 Nasz koncert — audycja dla dzieci. 16:00 Dziennik popołudniowy. 16:05 Wiadomości gospodarcze. 16:20 „Dom i Szkoła” — gwiedza. 16:35 Płesni. 17:00 „Lecton polski w Finlandii” — odczyt. 17:15 Muzyka taneczna. 17:30 Polska sukcesy „szubrowe” — pogadanka. 17:37 Audycja KKO. 18:00 Audycja okolicznościowa. 18:30 Nasz jazz. 18:40 Dyskutowy: „Rekord czy zdrowie?”. 19:00 Koncert rozrywkowy. 20:35 Audycja informacyjna. 21:00 Recital chopinowski. 21:30 Wycieczka autorska Juliana Kaden-Pandrowskiego. 22:30 Spółdzielczość na Śląsku Zaolziańskim — pogadanka. 23:10 Koncert rozrywkowy. 23:00 — 23:05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

### Redaktorzy działów:

„Zycie Gospodarcze” — Jan Brzeski.  
„Z Ha i Kopalni” — Józef Kenik  
„Sport i wychowanie fizyczne” — Stefan Kisielewski  
Dział depeszyowy — Wilhelm Bieleślaw Cholewa  
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowice — Wilhelm Mikolajec  
Dział informacyjny — Bronisław Prochwaczalski — Ernest Reiss.  
Za ogłoszenia — Stanisław Rejmanek, Katowice

PRZYRZYCY PAMIĘTAJMY, ŻE „UNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000

P. K. S. wygrywa w Będzinie w. o.

W Będzinie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo „B” klasy Śl. Okr. Z. B. poniedziałku K.S. Politejny Katowice a Nordia z Sosnowca. Nordia mecz przegrała walcoworem 16:0. gdyż zawodnik w wadze piórkowej miał nadwagę, a ponadto Nordia nie wystawiła zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej.

Zawody łyżwiarskie w Warszawie

Na lodowisku, urządzonym na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, odbyły się pierwsze w sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. Startowało 12 zawodników, 2 zawodniczek oraz 25 juniorów. Jak się okazało, Kalbarczyk i Nehringowa znajdują się w bardzo dobrej formie. Techniczne wyniki były następujące: 500 mtr. dla panów wygrał Kalbarczyk (Polonia) w czasie 49 sek. przed Lisieckim (Polonia) 50,1 i Kowalskim (WTL) 52,1.

przed Kowalskim 10:19,3 i Lisieckim 10:22.

500 mtr. pań wygrała Nehringowa (Polonia) w czasie 62 sek. Damska, która startowała wraz z Nehringową, podziękowała się na wirażu i nie ukończyła biegu.

Na 3000 mtr. Nehringowa startowała nie mając przeciwniczki, z juniorem Majewskim. Majewski uzyskał czas 6:24,1, a Nehringowa 6:25,1.

W biegu propagandowym dla chłopców do lat 10-ciu na 100 mtr. zwyciężył w pierwszej grupie Jacek Nehring (synek Nehringowej), a w drugiej grupie Derink.

Zawody zapasnicze w Krakowie

W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody zapasnicze pomiędzy RKS Legia a KS Sokół (Imielin).

Wyniki poszczególnych wag: Wolek (Legia) zwyciężył na punkty Szubek (Sokół), Rychta (L) pokonał na punkty Synowca (S), Korczyk (S) zwyciężył Ruska (L), Szubka (S) zwyciężył Gibasa (L), Łuszczewski (L) zwyciężył Synowca (S), Pielorz (S) zwyciężył na punkty Nawałka (L), Frydel (L) zwyciężył Korczyka (S).

Przebieg zawodów interesujący. Publiczności zebrano się sporo.



Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Ludwik Łyszczyna, mający kancelarię w Chorzowie I, przy ul. Hajduckiej 30, na podstawie art. 472 i 473 k.p. z dnia 10 lutego 1939 r. o godzinie 10-tej w Chorzowie I przy placu M. Piłsudskiego nr 18 w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu (pierwsza licytacja) nieruchomości położonej w Świątobliwskich przy ul. Wolności 6, składającej się z domu mieszkalnego frontowego, oficynu, oraz boczno-tytułowego jako publicznego wiadomości, to dnia 11 lutego 1939 r. o godzinie 9:30 przy ulicy Brynowskiej nr 26.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 101.061,--; cena zaś wywołania wynosi 55.260,25.

Przyjeżdżający do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł 10.000 zł 10.

o godzinie 10-tej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu (pierwsza licytacja) nieruchomości położonej w Świątobliwskich przy ul. Kolejowej 24, składającej się z domu mieszkalnego dwuczęściowego, domu tytułowego w podwórzu jednopiętrowego, budynku fabrycznego jednopiętrowego, budynku restauracyjnego, oraz magazynu przy restauracji, splejanej w kładzie wieżowej świątobliwskiej tom 19, wyznaczonej L. 565.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 120.661,40; cena zaś wywołania wynosi zł 60.330,70.

Przyjeżdżający do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł 10.000 zł 14.

o godzinie 11-tej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu (pierwsza licytacja) nieruchomości położonej w Świątobliwskich przy ul. Bystromskiej 21, składającej się z domu mieszkalnego, boczno, piętrowego, oraz oficynu, splejanej w kładzie wieżowej tom 7, wyznaczonej L. 588 w 7/30 częściach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.400,--; cena zaś wywołania wynosi zł 8.700,--.

Przyjeżdżający do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł 2.200,--.

Rekognicje należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź kwaterach władzowych instytucji w których można umieścić fundusze materialnych Papierów wartościowych przyjęte i da w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane nastawione warunki licytacji, o ile dodatkowy publiczny obwieszczenie nie będą podane do wiadomości warunków odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji, przysiężenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że zostały powiadzone o zwolnieniu nieruchomości lub jej części od obciążenia i że uzyskały pozwolenie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-18, a także za pośrednictwem egzekucyjnego można przedstawić w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 18 sala nr 30.

Przyjeżdżający do przetargu obowiązany jest przez tegoż sądowego obwieszczenia wojewódzkiego śląskiego w Katowicach, że wolno nabywcy nabywać nieruchomości w paśmie granicznym.

Dnia 9 stycznia 1939 r.

ŁYSCZYŃA, Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru I. (3236)

MAGISTRAT M. KATOWIC Urząd Budownictwa Naziemnego ogłasza

przetarg publiczny

na dostawę mebli dla gmachu Instytutu Kształcenia Handlowego w Katowicach przy ulicy Raciborskiej. Blizsze szczegóły patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej 4.

LICYTACJA.

2 młynów kołatkowych z siwnkami i siwnkami elektrycznymi oraz 2 maszyny 1 maszyn do pisania i 50 beczek farb ziemnych różnego koloru a 100 kg łącznej wartości szacunkowej 5 600 zł odbędzie się dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 9:30 w lokalu firmy „Sgma” w Wełnowcu ul. Piastów 11. (3239)

Urząd Skarbowy w Siemgnowicach.

VI. Km. 2065 i 2201/38.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że dnia 13 stycznia 1939 r. sprzedam w drodze publicznej licytacji w BRYNOWIE następujące nieruchomości:

1) o godz. 9:30 przy ulicy Brynowskiej nr 26: stół okrągły, tapczan z oparciem kol. brązowe, 2 fotele nowoczesne wykończone, 3 fotele obite skórą, lampa metalowa, trzechramienna, 2 obrazki, para nart, toaleta damska, stół okrągły, 2 krzesła wykończone, 2 szafki nocne, taboreczki 1 obraz ozdobny.

oszacowane na łączną sumę 910,-- zł. 2) o godz. 10:30 przy ul. Lubiny: 2 maszyny do pisania marki „Royal” i „Mercedes”, stolik pod maszynę, regal, 2 fotele, biurko, stół biurowy, 900 sztuk płytek betonowych, maszyna do liczenia, 36 szt. dzigierów i 20 szt. nożyczych, oszacowane na łączną sumę 2500,-- zł.

Powyższe nieruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

KOMORNİK SĄDU GRODZKIEGO rewiru VI, w Katowicach. (3238)

VII. Km. 1111/38.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w piątek dnia 15 stycznia 1939 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w NOWEJ WSI przy ul. 8-go Maja nr 9 następujące nieruchomości:

placina czarna marki „Arnold Fibiger”. Oszacowanie placina nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNİK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VII. (3237)



Ichtimolentol stosowany przy reumatyzmie, usmiera ból i chroni przed zaziębnieniem oraz grypa. Do nabycia we wszystkich aptekach. (39-2)

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. elektro-technik Paweł Wojciech Heller, stanu wolnego, zamieszkały w Letebnie - Sanatorium Nr 509, syn Anny i Józefa kolejącego Emila Hellera i jego żony Magdaleny z domu Diktla, oboje zamieszkałych w Piotrowicach śl. - Kostuchna, 2. niezamężna Ewa Maria Stachulla, zamieszkała w Katowicach IV, ul. Klasztornej 5, córka inżyniera maszynowego Wilhelma Jakuba Stachulla i jego żony Heleny Marianny z domu Rooke, oboje zamieszkałych w Katowicach IV, oboje zawzięci związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w dniu 10 stycznia 1939 r. w Katowicach, Piotrowicach I w „Polsce Zachodniej”.

Ewentualne zastrzeżenia do zawartego tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niniejszego podpisane urzędnicze stanu cywilnego.

Katowice, dnia 9 stycznia 1939 r. URZĘDNIK STANU CYWILNEGO w zastępstwie: (podpis) (Pieczęć)

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technik Franciszek Kasper Lubow, kawaler, zamieszkały w Orłowej, pow. Frysztat Nr 977 i 2. niezamężna Józefa Emilia Wazick bez zawzięci, zamieszkała w Chorzowie, ul. 8 Maja 100 c, oboje zamieszkałych w Katowicach, oboje zawzięci związek małżeński.

O jakichkolwiek uzasadnionych zastrzeżeniach małżeńskich uprząca się natychmiast powiadomić niniejszego podpisane.

Chorzów, dnia 9 stycznia 1939 r. URZĘDNIK STANU CYWILNEGO w zastępstwie: Korcuł. (3)

ZWIĄZEK REZERWISTÓW szkół wojskowych swych członków i wychowuje ich na prawach obywateli-soldatów. Rezerwistów Wstępujcie w nasze szeregi!

POSAD POSZUKUJĄ

Krawcowa sła pierwszorzędną, kraj nowoczesny, poleca się pp. Penom. Oferty sub „Krawcowa J 5” do P. Z.

Szofer z różowym prawem jazdy bez nagłówki poszukuje pracy. Oferty do P. Z. pod A. K.

KUPNA

Kimże stara meśką garderobę płacę najwyższe ceny Katowice, telefon 353-42. (3240)

SPRZEDAŻ

Futra po cenach posezonowych, jakiej przerobki według najnowszych modeli teraz najtańsze. M. Bauminger, Chorzów, Włosa 37, tel. 402-90. Katowice, Kępczowski 2, telefon 352-08. (3233)

Kraków

Kamienica 3-piętrowa (Park Krakowski) cena 90000 zł, dochód 9 proc. Sprzedaż „Informator” Kraków, P. Jarska 19. (3242)

Echo

Obcojęzyczne Angielsko-polskie, francusko - polskie, niemiecko - polskie - jedyne czasopiśmo, ułatwiające praktyczne opanowanie języków - (znającym przetak). Szczegółowe perspektywy, numery okazowe bezpłatnie. Warszawa, Włosa 3. (3241)

RÓŻNE

Detektywy Machyna Katowice, Dąbrowskiego 328. Wywiady, obsługa, dochód, dziesięć dni. 32835, dziesięć dni. (3230)

Repertuar Hinateatrów od 10 I. 1939

Table with theater names and plays: KINO CAPITOL, KINO CASINO, KINO COLOSSEUM, KINO SŁONCE, KINO STYLCO, KINO UFION, ZOKZA, MATEJKI, DOM POWSTAŃCÓW, PODOLEK, ZDOBYWCY MAROKKA, GEHENNA, GRANICA, WALKA O SZCZĘŚCIE, PODEJRZENIE, ZŁOTO NA ULICY.

Pałacy

4-pokojowy kolo Krakowa, 40 morgowy ogród handlowy: tytoń, cebula, ser, stawy, cena 77.000 zł. Wpłata 50.000 zł. Sprzedaż „Informator” Kraków, P. Jarska 19.

MIESZKANIA

Mieszkanie 4-pokojowe komfortowe w willi Katowice, czynsz 180 zł, oraz obszerne lokale biurowe do wynajęcia „Fortuna”, Katowice, Piłsudskiego 6.

Wynajm mieszkanie

kuchnia, pokój, przedpokój, łazienka, Myślowice-Słupna, 10 minut od dworca. Informacja Katowice, św. Jacka 3. (3266)

FLOTYLI ŚCIGACZY

NIE SZCZĘDŹ GROZA NA P.K.O. NR. 42003 F.O.M.

Redakcja: Katowice, al. Batorskiego 2, I p. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-80 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rekopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, al. Ścieżkarski 15, ofi. II p. Telefony: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie i abonamenty i ogłoszeń.

Reprezentacja: Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411-83. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 1. Cieszyń Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyń II nr 115. Rybnik: Gmach Miejski 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnośnym do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują Administracja Reprezentacja, Poczta (listów) Agencja Eoki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Table with advertising rates: OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 linia = 70 mm), DROBNE OGŁOSZENIA, NEKROLOGI, WARUNKI OGÓLNE.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego